



# Ogłoszenia Ekspresowe

**PALACZY** w piacu Hofmana oraz pracownikow do produkcji cegly przyjmie do pracy w cegielni. Tel. 43-69-17, wieczorem. g-34077

**TELEWIZOR** kolorowy Saba, Blaupunkt color - sprzedam. Tel. 66-70-69. g-33994

**TELEWIZOR** kolorowy, radzicek, nowy z przystosowaniem do video - sprzedam. Tel. 21-39-41. g-34324

**VIDEO**, gwarancja - tanto sprzedam. Tel. 48-02-07. g-34297

**10.08.1988**, zginela na trasie od Ronda Mogilskiego - Wiczyska - Czynny jasnobrazowa szaszka z pastkiem na ramie zawierajaca prawo jazdy, legitymacje sluzbowe i inne dokumenty. Uzczejwego znalazce prosee o zwrot za nagroda. Wiadomosc: tel. 11-96-41 lub 12-30-18. g-34421

**PRÓDKIJE**, nie wymagajace kwalifikacji - odstapie posiadajacemu lokal. Oferty 34422 „Prasa” Krakow, Wislana 2. g-34226

**GARAZ**, „blaszak” - kupie. Pralka automatyczna - sprzedam. Tel. 34-31-22. g-34226

**KUPIE** silos na cement. Zawada, 3, 39-200 Dębica. g-34226

**AUTOMATY** do gry - kupie. Oferty 34225 „Prasa” Krakow, Wislana 2. g-34026

**DOG** niemieckiego 4-miesiecznego - sprzedam. Krakow, Dzielnyckiego 79/1, wieczorem. g-34020

**KAJAK** skladak, nowy - sprzedam. Tel. 22-09-37. g-34025

**LOKALI** (takze do remontu) na cele biurowe oraz produkcyjne - poszukuje spolk. Oferty 34215 „Prasa” Krakow, Wislana 2. g-33981

**SPRZEDAM** silos pasowy, ruszt ruchomy na mlal i inne. dl. 250 cm, szer. 80 cm z automatyka, oszczedny, do obiektow sredniej wielkosci. Gdow, tel. 345, po 20. g-33181

**SPRZEDAM** piec gazowy c.o. Mora. Niepolomice, tel. 883. g-34036

**NOWO** otwarty klozek z pamiatkami na Dworcu Gtownym - poszukuje dostawcow pamiatek i drobnej galanterii. Tel. 12-69-70, wieczorem. g-34258

**126P**, po wypadku - sprzedam. Tel. 34-19-72. g-33936/prz

**KROTKIE** terminy, solidne ukklady finans. Nowosyby, Krakow, Wzgorka Krzestawickie 40/73, 18-20. g-34337

**SPRZEDAM** Forda Mustanga. Krakow, tel. 21-20-21. g-33747

**JEDZE** regularnie na trasie Wieden-Krakow-Wieden. Zabioro 6 osob lub do 1 tony towaru. Oczekuje propozycji. Oferty 33283 „Prasa” Krakow, Wislana 2. g-34025

# Spotkanie W. Jaruzelskiego z J. Glempem

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** dialogu maja okresowe spotkania. Każde takie spotkanie przykuwa uwage opinii publicznej w Polsce i budzi zainteresowanie w swiecie. Omawiane sa bowiem sprawy zywotne dla panstwa i narodu, takie - od ktorzych zalezal byt wszystkich rodzin w naszym kraju. Każda taka rozmowa ucienna sily porozumienia; każda jest impulsem do nowych dzialan na tym polu - w dobrze pojejmione interesie wszystkich, ktorzy pragna dobra Polski.

W kontaktach tych przyjeto zasady swobodnej dyskusji i wymiany pogladow. Przypominamy, iz Komisja Wspolna Przetawicieli Rządu i Episkopatu, po jej reaktowaniu w 1980 r., odbywa systematyczne posiedzenia. Bylo ich dotychczas przeszlo 40. Omawia ona sytuacje kraju i narodu, zajmujac wkrac nie stonawisko. Rozmawia problemy z dziedziny wzajemnych kontaktow panstwa i Kościoła.

Szczegolne znaczenie w tym dialogu maja okresowe spotkania przewodniczacego Rady Panstwa z prymasem Polski. Nie ma juz teraz nic sensacyjnego w fakcie, ze ci dwaj wybitni Polacy - jak wladca - to w komunikacje - dochodza do zblizonych konkluzji, gdy chodzi o odwazne u-rzeczywistnianie reformy, stosowanie zasad etycznych i humanistycznych w ksztaltowaniu postaw i speelniu odpowiedzialnosci obywatelskiej, zwiekszenie podmiotowosci spoleczenstwa polskiego; także - podtrzymywanie pryncypioli polityki zagranicznej Polski i budowanie pokojow.

Zdajemy sie coraz bardziej doocenia wagę tego dialogu; znaczenie dobrego klimatu w jakim sie on toczy. Jak wynika z najnowszych badan oplni spolecznej w Polsce - 81 proc. obywateli ocenia stosunki między panstwem a Kościołem jako bardzo dobre, dobre lub poprawne.

# Stan pozornego uspokojenia na granicy greckiej trwał niecały miesiąc

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** Działanie się to w maju i czerwcu. Powodem był brak wymaganej gotówki, albowiem wręcz widzieliśmy urzędników walczyć celnymi.

Podczas reporterskiego zwiadu na przejsciu granicznym w Kula-Przemachonice przekonalem sie na własne ocarze, ze Polacy traktowani sa jak nacja kategoria „B”. Publikacja podalismy te informacje u-wazajac, ze zarowno przedstawiciele biur podrzocy, organizujacy wyposcinek jak i re-storatu wewnietrznego, ktoromu teraz podlega turystyka, nie wykazaly najmniejszego zainteresowania szczytanymi stosowanymi wobec naszych obywateli.

Ta, pozornie poprawna sytuacja, trwała tylko miesiąc. Hlubokie wieści o 3-kilometrowej kolejce czekających na 50-stopniowym upale na odprawie paszportowo-celna stony greckiej przerazily wiele osob. Interwencje podjely wladze bulgarskie, a także nasze placowki dyplomatyczne w Sofii i Atenach. Władze greckie, z rozbrajajaca szczeroscia odpowiadaly, ze nie maja wplywu na służbę celne. Przeciez to jest po prostu skandal! Czy naprawdę urzędnika państwowego nie można przywołać do porządku? Żeby chociaż stosowano się do jakichś przepisów. Nic z tego - pan celnik jest, w dostojnym tego słowa znaczeniu, panem życia wia-

# SPORT

**Pierwsze punkty Wisły?**

Czy piłkarze Wisły odniosą wreszcie pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach ekstraklasy? - zastanawiają się krakowscy kibice futbolu. Nie wyszedł start w lidze krakowianom, po dwóch meczach mają minusowy punkt (zawyjął na tym porażka w Poznaniu).

W sobotę (godz. 18. sedziuje Wojcik z Opola) staje Wisla przed szansą zdobycia pierwszych punktów, bo przeciwnikiem - GKS Jastrzebie trudno zalicyz do mocarzy. To, sądząc po pierwszych relacjach prasowych, jeden z słabszych zespołow ligi choć jak wychy-tatem w „Przegladzie Sportowym” trener tego zespołu R. Duda uważa, że jego zespół wcale nie będzie „dostarczycielem punktów”. Z potencjalnie ekstraklasą mamy niewielkie szanse - mówi trener Jastrzebia, ale cały swój wysiłek skoncentrujemy na pojedynkach z zespołami równej nam klasy.

A więc także Jastrzebie ostrzy się na Wisłę. Punkty są potrzebne obu zespołom. Mówi wczoraj w wypowiedzi dla „Gazety” L. Lipka, iż trzeba przełamać zła passę. Ciekawiej jestemy ustawienia krakowian, bo na skutek personalnych perturbacji trener Brojny-niak szuka ciagle optymalnego składu.

Inne mecze: Górnik Zabrze - Szombierki, Legia - Śląsk (to byłyby kiedyś szlagier), Olimpia - Górnik Wałbrzych, Pogon - Jagiellonia, Ruch - KKS (ciekawy mecz), Stal Mielec - Lech (jak spisie się lider?), Widzew - Katowice.

W II lidze nasze drużyny grają na wyjazdach, Hutnik w sobotę w Swidniku z Avia, a Igloopol w niedzielę w Radomiu z Bronia. W III lidze ciekawie zapowiadają się małe derby Krakowa: Wawel - Cracovia w sobotę na boisku przy ul. Bronowickiej.

# Rolnicy sprzedali państwu już ponad 2260 tys. ton zboża

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** Do 10 bm. w skali kraju skupiono 2260 tys. ton zboża. Dobra jest jakość ziarna; jest ono suche, a pszenice zawierają dużo glutenu. Przučuje w dostawach Opolszczyzna, gdzie dotychczas gospodarstwa indywidualne i państwowe dostarczyły prawie 220 tys. ton zboża, wykonując tym samym w przeszło 72 proc. plan. Ok. 165 tys. ton zboża skupiono w woj. wrocławskim, a następnie na tej liście są województwa: szczecińskie i bydgoskie.

W piątek po południu został sześcioletni rozwiazany problem kilkuset polskich turystow koczujacych godzinami w ponad 40-stopniowym upale w oczekiwaniu na srecka kontrole celna w punkcie granicznym z Bulgaria. W wyniku „strej” inter-wencji polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, greckie wladze celne zamrzaly szes-cioletniego kontrolowania wszystkich polskich turystow. dokonywanego na socjalnie w tym celu wyznaczonym orzes-ciu i dzieki temu przedzula-jaca sie od kilku dni kolejka zachodnich i w panstw socjalistycznych poza Polakami - byla przeprowadzana bardzo sprawnie na „zasadach” selektywnych. Natomiast polskie samochody ustawiano w oddzielnej kolejce i kazdy z nich podzestal szes-cioletniej rewizji.

# Wszzechpotężna telewizja

**Korespondencja własna z Włoch**

Prasa włoska dużo pisze o piłkarskim Mundialu 1990 ale jeszcze więcej o zbliżających się igrzyskach olimpijskich w Seulu. W jednej z gazet znalazłem ciekawe zestawienie - ile do tej pory stacje telewizyjne placily za prawo transmisji igrzysk?

Oto liczby, rok 1960 Rzym - 1,2 mln dolarow, 1964 Tokio - 1,6 mln dolarow, 1968 Meksyk - 9,8 mln dolarow, 1972 Monachium - 18,3 mln dolarow, 1976 Montreal - 31,7 mln dolarow, 1980 Moskwa - 100,8 mln dolarow, 1984 Los Angeles - 237 mln dolarow i 1988 Seul - kontrakt oplenia na sumę 407,13 mln dolarow.

A więc Seul przebieże wszystkich! Opinia jednego z wice-przewodniczacych Komitetu Organizacyjnego igrzysk w Seulu jest nastepujaca: „telewizja zapewni igrzyskom sukces finansowy. Główny negocjator z ramienia Korei Pld. Kim-Un-Yong wynegocjowal ponad 400 mln dolarow od 226 stacji telewizyjnych. Jak się oblicza zmagania olimpijskie zobaczą ponad 2 miliardy lu-

**Z ostatniej chwili:**

W piątek po południu został sześcioletni rozwiazany problem kilkuset polskich polskich turystow koczujacych godzinami w ponad 40-stopniowym upale w oczekiwaniu na srecka kontrole celna w punkcie granicznym z Bulgaria. W wyniku „strej” inter-wencji polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, greckie wladze celne zamrzaly szes-cioletniego kontrolowania wszystkich polskich turystow. dokonywanego na socjalnie w tym celu wyznaczonym orzes-ciu i dzieki temu przedzula-jaca sie od kilku dni kolejka zachodnich i w panstw socjalistycznych poza Polakami - byla przeprowadzana bardzo sprawnie na „zasadach” selektywnych. Natomiast polskie samochody ustawiano w oddzielnej kolejce i kazdy z nich podzestal szes-cioletniej rewizji.

# Powtórka Lewisa w Seulu?

Lekkoatletyka jest najciekawszym punktem programu każdej olimpiady i tak będzie z pewnością w Seulu. Po raz pierwszy od 1972 r., najwieksze potegi w tej dyscyplinie wspólnie staną na starcie. W 1976 r. kraje afrykańskie zrezygnowaly ze startu w Montrealu na znak protestu przeciw udziałowi sportowcow Nowej Zelandii, oskarzonych o kontakty z RPA. Cztery lata później USA przewodzily krajom zachodnim w bojkocie igrzysk moskiewskich. W 1984 r. sportowcy krajow socjalistycznych nie wystapily w igrzyskach w Los Angeles.

„Marzeniem kazdego sportowca jest udzial w igrzyskach olimpijskich i choc zaprzeczeniem jest tam jak najlepiej. Nie mozna porownywac wy-stepu i sukcesu na olimpiadzie z zadnym innym. Jest najwieksza zastaga ruchu olimpijskiego, ze potrafi mobilizowac do tego wstepu wszystkich najlepszych uprawiajacych sport” - mowi czterokrotny mistrz olimpijski z Los Angeles Carl Lewis.

Pojedynek Lewisa z Kanadyjczykiem Benem Johnsonem na 100 metrów ma być odczłonkiem lekkoatletycznych zawodow olimpijskich. Rozstrzygnięcie rywalizacji z rekordzista i mistrzem świata może determinować dalsze starty Lewisa - w skoku w dal, biegu na 200 metrów i sztafecie 4x100 m. Amerykański lekkoatleta pragnie bowiem skopiować swój wyczyn sprzed czterech lat i ponownie stanąć czołowo na najwyższym podium. Finał skoku w dal i druga runda eliminacji 200 m dzieli jednak tylko godzina i Lewisa może mieć kłopoty ze zmieszczeniem się w terminarzu. Nikomu dotąd w historii nie udało się zdobyć dwukrotnie czterech złotych medali w różnych konkurencjach.

Drużyna NRD, ZSRR i USA z pewnością zdobędą większość ze 126 medalów w 42 olimpijskich konkurencjach lekkoatletycznych. Przed rokiem w Rzymie na ostatnim spotkaniu najlepszych na świecie, ekipa NRD wywalczyła 31 medali, ZSRR - 25, a USA - 19. Jak będzie w Seulu?

# Wzrost stóp procentowych może spowodować skomplikowanie sytuacji płatniczej krajów zadłużonych

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** Wzrost stóp procentowych w wyrazie dolarowym powinno się ono zmniejszyć, tym niemniej rosną realne koszty dolarowej obsługi zadłużenia. Utrzymanie się wzrostowego trendu w zakresie stop procentowych na rynkach światowych może oznaczać dalsze skomplikowanie sytuacji płatniczej krajów zadłużonych, w tym także w innych walutach niż dolar.

# Jerzy Harasymowicz - nagroda II stopnia za całokształt twórczości literackiej

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** nieć, a ich pisarstwo polega głównie na niewiele mającej wspólnego z rzeczywistością grze słów. Przyszanie mi Nagrody Państwowej właśnie w tym roku, kiedy świecimy 70-lecie naszego niepodległego bytu państwowego, jest dla mnie źródłem dodatkowej satysfakcji związanej z żywym i moim rodzinie tradycjami patriotycznymi.

# Trwają przesłuchania mordercy trzech chłopców

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** bnie korzystał z przerwy w wykonywaniu osiemnastomie-

**Z dalekopisu**

**TO CI WYGRANA**

(a) Czy można za miesięczną pensję skromnego kasjera stacji kolejowej kupić w Związku Radzieckim trzy samochody? Okazuje się, że tak. I to wcale nie wchodzić w kolizję z kodeksem karnym.

**Z redakcyjnej anteny satelitarnej**

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** dios, protestowało około 25 tysięcy przeciwników filmu.

**Ubezpieczenie nie dla każdego**

Coraz większa liczba ludzi

**(Inf. wł.)** W Zakopanem pełnia sezonu i mnożą się goście. Na Krupówkach, toczym w sopoćkim moło W takim toku latwiej „pracować” złodziejom kieszonkowym. Z nadzajacela sie okazj postanowila skorzystac wyostrzajnego indyjskich stanow Penzbach i Hariana. Rowniez w piątek policja wykryla ladunek wybuchowy, ktorzy ekstremisci sikhijscy podlozyl przed zalozonym zwyklym kinem w Czandigarze.

Jak informuje indyjska agencja PTI, dwóch sikhij-skich ekstremistow zginelo w starciach z policja, do ktorych doszlo w piątek w okregu Amritsar. W wyniku dzialal-nosci ekstremistow w północnych Indiach zginelo w tym roku ponad 1 600 osob - pisze agencja Reutersa.

# W złodziejskim procederze współdziałała cała rodzina

Przyjechali ze Śląska pod Giewont i... wpadli

**Wewnętrzny doskonały orientując się, że deptakiem chodzą nie tylko turcyści i wczoraj. Systematycznie też penetrowa ten rejon i czynnia nadier dyskretnie, ale bardzo fachowo. Przekonała się o tym opisana złodziejska rodzina ze Śląska.**

Milicjanci zatrzymali całe towarzystwo dosłownie na gorącym uczynku. Prokurator rejonowy w Zakopanem zastosował areszt tymczasowy w stosunku do, dwudziestoletniego młodziana i trzydziestoletniej matki jak osobliwie przygotowanej swoja córka do, samodzielnego, życia. Pietnastoletnia, która wywiała milicjantom informacje o swych wczesniejszych czterdziestu „kieszonkach” na Śląsku, trafila do Izby Dziecka, a o tej przeszlosci zdecydowanie krasać łatwiej ale i łatwiej wspane - oznajmieni w Zakopanem, gdzie funkcjonariusze Rejonowego Urzedu Spraw

# W złodziejskim procederze współdziałała cała rodzina

**Przyjechali ze Śląska pod Giewont i... wpadli**

Wewnętrzny doskonały orientując się, że deptakiem chodzą nie tylko turcyści i wczoraj. Systematycznie też penetrowa ten rejon i czynnia nadier dyskretnie, ale bardzo fachowo. Przekonała się o tym opisana złodziejska rodzina ze Śląska.

Milicjanci zatrzymali całe towarzystwo dosłownie na gorącym uczynku. Prokurator rejonowy w Zakopanem zastosował areszt tymczasowy w stosunku do, dwudziestoletniego młodziana i trzydziestoletniej matki jak osobliwie przygotowanej swoja córka do, samodzielnego, życia. Pietnastoletnia, która wywiała milicjantom informacje o swych wczesniejszych czterdziestu „kieszonkach” na Śląsku, trafila do Izby Dziecka, a o tej przeszlosci zdecydowanie krasać łatwiej ale i łatwiej wspane - oznajmieni w Zakopanem, gdzie funkcjonariusze Rejonowego Urzedu Spraw

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW „PREFABET” w Skawinie**

**KUPI** w miejscowości podgórskiej:

- ośrodek czasowy
- budynek wielorodzinny z możliwością rozbudowy
- domki kempingowe wraz z przyległym terenem
- działkę budowlaną o powierzchni około 2 ha

W/w obiekty będą przeznaczone na ośrodek wypoczynkowo-szkoleniowy.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres: P.P.B. „Prefabet” w Skawinie, 32-050 Skawina, ul. Energetyków 1. K-7066

**PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE, BUDOWNICTWA „TRANSBUD-NOWA HUTA”**

Oddział I w Krakowie, ul. Ujastek 1

**zatrudni pracowników**

na budowach eksportowych w Związku Radzieckim: Smoleńskiej Elektrowni Atomowej, Gazociągu Jamburg, Walcowni 2000 w Magnitogorsku w następujących zawodach:

- ▲ kierowców z kat. prawa jazdy BCE oraz BCDE
- ▲ operatorów żurawi samojedynych kołowych i operatorów ladowarek z uprawnieniami klasy III i II
- ▲ mechaników samochodowych różnych specjalności oraz spawaczy

**Warunki zatrudnienia:**

- staż pracy w macierzystym zakładzie pracy minimum 5 lat
- zgoda macierzystej jednostki na urlopowanie na okres 2 lat, z czego 1 rok przepracowany w kraju na terenie Krakowa-Nowej Huty (zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione)

Zgłoszenia przyjmujemy i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Oddziału I Kraków-Nowa Huta, ul. Ujastek 1, pokój 46 i 44, tel. 44-29-44, 44-73-73, wewn. 220 lub 216. K-7599

**PKP KOLEJOWE ZAKŁADY USŁUGOWE w Krakowie, ul. Lubicz 14, Oddział Kraków,**

**PUNKTY USŁUGOWE NOWY SĄCZ I KRZYCICA przyjmą do pracy**

- czyścicieli obiektów dworcowych (kobiety, mężczyźni) w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, w Stacji Kraków Główny
- czyścicieli wagonów osobowych (kobiety, mężczyźni) w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, w Punktach Usługowych Nowy Sącz i Krzyca
- sprzątaczkę szalełów (kobiety) w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, w Stacji Kraków Główny
- bagażowy, w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, w Stacji Kraków

PKP Kolejowe Zakłady Usługowe oferują korzystne wynagrodzenie

Ponadto zakład zapewnia: wczasowe pracownicze, kolonie, nagrody jubileuszowe, dodatek za występu lat, pełne świadczenia kolejowe, sorty mundurowe, bezpłatną opiekę lekarską, ulgi przejazdowe na trasach PKP.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych PKP Kolejowych Zakładów Usługowych w Krakowie, tel. 22-75-18 lub 22-70-22, wewn. 36-62 oraz Punkt Usługowy w Nowym Sączu, tel. kolejowy 397, i Krzyca, tel. kolejowy 137. K-7371

# Katastrofy, wypadki

**Zderzenie pociągów w ZSRR**

**Wybuch bomby w autobusie**

▲ (a) Jak podała agencja TASS w piątek o godzinie 9.05 na stacji Batajsk, na północnokaukaskiej magistrali kolejowej, zdarzył się dwa pociągi: zdążający z Anapy do Moskwy oraz pociąg Noworosyjsk - Charków. Do wypadku doszło ponieważ maszynista pierwszego z nich nie zatrzymał się pod semaforem. Na szczęście w wypadku nie ucierpeli ludzie. Nie nastąpiła też większa przerwa w ruchu pociągów.

▲ 8 osób zginęło, a 27 zostało rannych w wyniku eksplozji bomby zegarowej umieszczonej w autobusie przez sikhijskich ekstremistów. Wybuch nastąpił w pół godziny

Już otoczenie warszawskiej hali Gwardii sugeruje, że po wejściu do środka będziemy uczestniczyć w czymś niezwykłym. Obiekty plastyczne dużych rozmiarów wprowadzają w atmosferę happeningu, jakiegoś jarmarcznego zabawy, słowem czegoś niespotykanego w zrutynizowanej działalności wystawienniczej. Przejrzenia hali to istny labirynt rusztowań, ekranów, żakątków, pomiędzy którymi chodzi się jak pomiędzy kramami na festynie czy jarmarku. Z głośników płynie muzyka, gdzieś na ekranie migają zakrętasz grafiki komputerowej, na podestach pnących się w górę można odpać i popatrzeć na to, co pomiędzy nimi wyeksponowano i dopełnić fragmentaryczne doznania spojrzeniem na całość. Z ławek trybun lepiej widać wielkich formatów obrazy porozwieszane wokół sali. Wysoko, tuż pod sułapem, widać też w całej okazałości scenę do działań teatralnych na wzniesionym podestu. Wystawa jest manifestem interdyscyplinarnym — ogólnopolskiej manifestacji młodej plastyki. Arsenał '88 towarzyszą teatr, film, wideo, muzyka.

Tysiąc prac plastycznych różnych dyscyplin wyeksponowano pozornie bez żadnej koncepcji, jak popadło, nawet tych samych autorów wystawiano w różnych miejscach. W tej masie zdarzają się rzeczy zupełnie przypadkowe, przy których staje się w zdumieniu, że coś takiego może pretendować do miana sztuki, jak i obrazy, grafika czy rzeźby bardzo

Arsenał — słowo symbol, sugeruje też inne znaczenie tej manifestacji młodej plastyki i każe się zastanowić nad analogiami między obecną wystawą w hali Gwardii a tą sprzed 33 lat. O tamtym Arsenale mało kto zresztą pamięta, pomijając rzecz jasną garstkę krytyków starszych wiekiem czy artystów wówczas wystawiających. Dla piszącej te słowa Arsenał '55 jest historią, o której można przeczytać jedynie w starych numerach „Po prostu” czy „Przeglądu Artystycznego” z 1955 roku. Przyczytnym zatem wspomnieniem kogoś, kto poznał z autopsji tamtą ekspozycję. Krzysztof Teodor Toeplitz tak ją wspomina na łamach „Sztuki”:

Co do samej wystawy w Arsenale to zapewne, oceniana w kryteriach ściśle artystycznych, nie była ona wcale takim wydarzeniem, jakim przedstawia się ją niekiedy obecnie albo za to uważało się ją wówczas. W Arsenale najważniejszą zaznaczyła swoją obecność tendencja ekspresjonistyczna czy postekspresjonistyczna. (...) Ekspresjonizm był wówczas najprostszą i najbardziej naturalną drogą wychodzenia ze sztywnego porętu doktrynalnie rozumianego realizmu, ostateczną, najprostsza drogą w stronę emocji, fantazji, kreatywności oraz bogatszych form malarskich. Ale też temu uptywowej ekspresjonizmu należy przypisać fakt, że np. Julian Przybóś, uchodzący za papieża polskiej sztuki nowoczesnej odniósł się do „Arsena-

krepujących pęt, podobnie jednak jak ówczesne chcą zaznaczyć swoją tożsamość. I dlatego Arsenał '88, abstrahując od wartościowań artystycznych (prace dobre rozsiane są niczym perły na śmietniku) uważam za sukces młodej generacji i sukces autorów ekspozycji. Nie licząc bowiem kilku wystaw nowych ekspresjonistów jest to pierwsza od 33 lat wypowiedź (w takiej ilości i z takim rozmachem) młodego pokolenia a to już stanowi ewenement. W marażnie, w zbiorokratyzowaniu kulturalnych poczynań następuje i synowie arsenałowców zdobyli się na coś własnego. Takiej konfrontacji potrzebował sam młodzi. Chcieli sobie odpowiedzieć na pytanie, na co ich stać, i uświadomić, że stać ich na wiele. Ta wystawa jest też wyzwaniem dla skostniałego życia wystawienniczego. Tu się coś dzieje, powstaje ferment zasławiący o życiu.

Od Arsenalu '88, a nie jak chcą niektórzy od wystawy Ziarkiewicza w Sopocie, znacznie się odlicza nowy dzień w młodej plastyce. Tamta wystawa, jak i kilka mniejszych nie stanowiły reprezentatywnego pokazu, do głosu doszli tylko „miodzi dzicy”. Obecnie w hali Gwardii mówi całe pokolenie, choć też zarzucha się, że nie wszyscy, że nie pełni jego reprezentacja. Jeśli idzie o wartości artystyczne dużo tu, co prawda, blagi, tandencji i wrzaskliwości, ale nie w tych kategoriach — opinii o konkretnych dziełach — należy jak

Kalifornijska posiadłość Heleny Modrzejewskiej

Nie walczyć wyłącznie o muzeum Heleny Modrzejewskiej i jej syna Rudolfa. Nie zależe im na stawianiu skansenu, spizowych pomników sławnych Polaków. Nie chcą walczyć całej idei do kilku pomieszczeń z ekspozycjami i makietami. Chodzi im o coś więcej. O tętniący życiem Ośrodek Kultury Polskiej. I to gdzie? Nad wybrzeżem Pacyfiku! W najdalej wysuniętym zakątku Stanów Zjednoczonych; w Santiago Canyon w hrabstwie Orange w Kalifornii, odległym o około 100 mil na północny wschód od San Diego. Mówią: Jeśli nie wykorzystamy szansy jeszcze w tym stuleciu, to wszystko przepadnie. Sporo już osiągnięte. Wierzą, że doprowadzą sraz do końca.

Zaczeli dwa lata temu. Z inicjatywy Wiesława Czajkowskiego, mieszkającego od 16 lat w San Diego, nie opodal granicy z Meksykiem. To on zaraził Polonię swoim pomysłem. Utworzył Stowarzyszenie Modrzejewskich (Modjeks Society), wybrał zarząd i przystąpił do działania. Ośrodek Kultury Polskiej w pobliżu Santiago Canyon postanowili założyć na terenie dawnej posiadłości Heleny Modrzejewskiej i jej syna Rudolfa. Na obszarze wielu kilometrów kwadratowych.

Przy osiedlewi drodze prowadzącej do rezydencji aktorki (miniaturowego odbicia dworku Chłapowskich w Poznańskim) umieszczona jest tablica: Budynek rozbawiony jako posiadłość Modrzejewskiej, jednej z wielkich aktorek świata, został zaprojektowany przez Stanforda White'a w roku 1888 i pozostanie takim jako pomnik poświęcony kobiecie, która przyczyniła się do kulturalnego życia hrabstwa Orange.

Stowarzyszenie ma opracowywać projekt zmian. Ów domek będzie wkomponowany w budowlę o kilku kondygnacjach przypominają-

gwiazda w San Francisco”. Otrzymała najpiękniejsze role o jakich tylko może marzyć aktorka: Julia i Ofelia! To właśnie Gullough zasugerował jej uproszczenie nazwiska, żeby unićgnać kłopotów z jego wymową. Zdecydowała się na Modjeska. Tak rozpoczęła się jej kariera w Ameryce, a zaktynikiem polskim o sceanicznych sukcesach aktorki donosił w korespondencjach Litwos, Wkrótce zawiadnęła całą Amerykę, potem podobła Europie. Madame Modjeska zaczęła nazywać aktorką dwóch kontynentów; niezliczone podróże i ciągłe powroty do Stanów.

Pierwszy dom Chłapowskich w Kalifornii dzisiaj już nie istnieje. Nową posiadłość kalifornijską, liczącą 600 akrów (240 ha) tym razem w Santiago Canyon nabyli w okresie, gdy o gałach pani Heleny krążyły już legendy. Rezydencja otrzymała nazwę „Modjeska-Ranch”, dom, zaś, bungalow z pięknym parkiem, aktorka, zagorzała szekspirowska nazywała „Ardenem”. Również i ten dom wiąże się z Sienkiewiczem, bowiem pan Karol Chłapowski nabył osiedle skwatera Pleasanta doskonale nam znane z „Listów z podróży”. Sienkiewicz i samemu miejscu (malowniczoemu wąwozowi noszącemu dziś imię aktorki). I jego pierwszym osiedleńcom poświęcił pełne sympatii wspomnienie.

Helena Modrzejewska lubiła tu spędzać wolny czas. W posiadłości tej odwiedzał ją najwybitniejsi aktorzy, krytycy, politycy. Bywał i Ignacy Paderewski, który Modrzejewskiej zawdzięczał swą karierę artysty. Gdy był jeszcze nikomu nie znany, zorganizował mu w Krakowie pierwszy koncert, na którym — dla ściągnięcia tłumów — wystąpiła sama z taktacją. Dochód z koncertu umożliwił Paderewskiemu studia w Wiedniu i wstąpienie na pier-

KAŻDEMU CZASOWI JEGO SZTUKA

ARSENAŁ '88

bre, przy których także przystaje widz zdziwiony, że gdzieś w tym chaosie je schowano i oto nagłe odkrywamy je w odpuście-jarmarcznym targowisku różności. Konstatując to trudno oprzeć się wrażeniu, że w pozornym braku koncepcji, w owej przypadkowości jest właśnie jakiś zamysł. Wystawę zaaranżowano w ten sposób by odzwierciedlać to, co dzieje się w najmłodszej polskiej plastyce, a że dzieje się dużo, że panuje chaos, że ani krytyka ani sami młodzi nie mogą jeszcze pewnych rzeczy skonkretyzować i nazwać, więc autorzy ekspozycji ulegli temu i nie silili się ani na uporządkowanie ani na wartościowanie. Może nawet odbyło się to także przypadkowo, podświadomie.

Spróbujmy jednak nieco uporządkować ten plastyczny zgłębiać młodej generacji. Jakim językiem przemawiają cztery setki artystów urodzonych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych? Nie jest to jeden język, ale choć mieszały się tu środki wyrazu, możliwości twórcze autorów, można zauważyć pewną prawidłowość. Otóż młode pokolenie powraca do przeszłości, do tradycji. Twórczość z narracją, groteską, szerokim gestem malarskim, elementami dadaizmu najbardziej chyba rzuca się w oczy. Wielkie formaty, transparentne barwy, nieskrepowane sięganie po to, co było już w sztuce i interpretowanie tego na swój, zabawowy sposób, na zasadzie: wszystko wolno w dzisiejszym świecie, wszak każdemu czasowi jego sztuka, jak głosi jedno z hasł wystawy ściągnięte notabene z wiedeńskiego muzeum. Oglądamy też kontynuację sztuki geometrycznej, akademickiego symbolizmu rodem z Beksińskiego, gobelinarską sztukę kobiecą z aplikacjami i zabawą w tkaninę, jest dużo instalacji. Charakterystyczna cecha postmodernistycznego Arsenalu '88 to jego otwartość na wszystkie występujące w młodym pokoleniu tendencje. Wiele nazwisk spotyka się po raz pierwszy, wiele tu prac debiutanckich i artystycznie miernych. Z czterystu nazwisk na uwagę zasługują może dziesięć. Moją uwagę zwróciły obrazy Kubry Bryzgalskiego, zwłaszcza „Młode wilki” — obraz ważny tematycznie, przedstawiający dwóch małoletnich chłopców patrzących z płoną wrokiem mówiącym: zabijmy kolegę, będziemy mieć jego magnetofon. Trudno nie zauważyć malarstwa Wojciecha Ciwerniewicza, krakowskiego artysty wyróżniającego się stylem i stosowaną indywidualną kolorystyką. Obok fotorealizm — magicznych obrazów Jacka Rykała też trudno przejsz obojętnie, tak jak obok dobrej warsztatowo abstrakcji Barbary Przysłuskiej. Zapamiętuje się Jolanę Serwińską. Arsenał '88 jest w intencji autorów ekspozycji — Leszka Jampolskiego i Jarosława M. Daszkiewicza wystawą informacyjną, bez wątpliwości jednak przyczyniła się do wykreowania paru nazwisk i umocnienia pozycji tych, którzy prezentowali się już wcześniej.



MAREK KAMIŃSKI, Katowice — olej

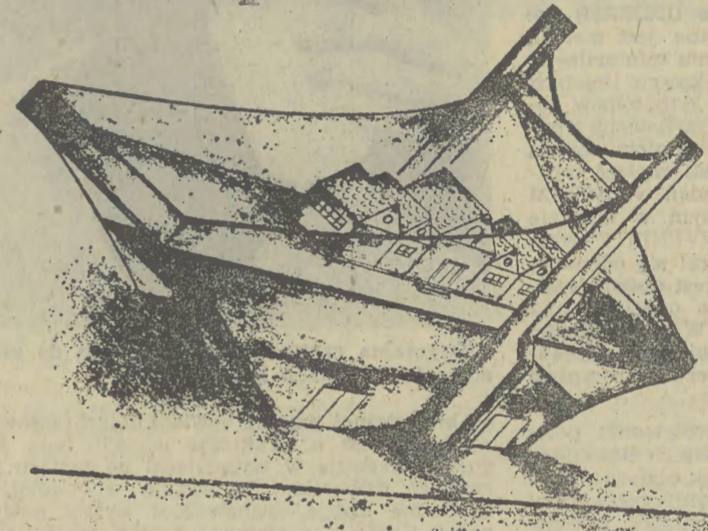
tu” krytycznie. Pamiętam, że w odpowiedzi na mój entuzjastyczny artykuł „Przed światem obrazów”, wydrukowany z okazji „Arsenału” w „Przeglądzie Kulturalnym” Przybóś odpowiedział bardzo krytycznym szkicem, krytykując mnie m. in. za zachwyt dla „trzeciorderowego kolorysty Chagala”. Pewnie, że z punktu tych perspektyw artystycznych, o których wówczas myślał poeta, „Arsenał” był czymś niezwykle niesmiałym, a nawet konserwatywnym. Tylko, że wówczas nikt nie ocenił rzeczy tak, jak Przybóś stała, a punktem odniesienia były niedawno minione zalecenia doktrynalnego socrealizmu a także w najlepszym razie płótna kapistów. I na tym tle „Arsenał” był ewenementem (...) Znaczenie Arsenalu było więc zgoła inne niż jedynie artystyczne czy też, dookładnie, stylizowane. Znaczenie tej wystawy było przede wszystkim ideowe i moralne.

Czy więc analogie są uzasadnione? Tamta wystawa była manifestem politycznym. Sztuka skrepowana socrealizmem budziła się do nowego życia. Pokolenie dzisiejszych młodych znalazło się w innej nieco sytuacji. Nie musi zrywać żadnych

myślcie oceniać Arsenał '88, lecz patrzeć całociało, a także spojrzenie nie pozostawia żadnych wątpliwości. To autentyczna, spontaniczna wypowiedź młodego pokolenia, pokolenia, które podąża za sztuką światową bez żadnych zahamowań. I to jest optymistyczne. Pesymistyczne może być jedynie to, że nasze czasy stać na taką a nie inną sztukę, że następuje (czy nastąpi już może?) moment, w którym młodym pokoleniu nie jest potrzebna sztuka budząca uczucia metafizyczne. Kto wie zresztą o to za lat zostanie z tej postmodernistycznej manifestacji? Może to być moment znaczący, ale równie dobrze może pozostać po nim mgliste jedynie wspomnienie w pamięci samych tylko uczestników zdarzenia. Jedno jest faktem — Arsenał '88 zapowiada jakąś potrzebę w społecznej świadomości — potrzebę działania się w kulturze, dyskusji, ciekawych zdarzeń. A takim ta wystawa jest bez wątpienia. Zdarzeniem wywołanym przez młodych i mówiącym o nich samych.

URSZULA ORMAN

Wąwóz pełen polskości



Szkic Ośrodka Kultury Polskiej w Santiago Canyon.

ca swym księstwem most wspaniały. Na cześć syna aktorki Rudolfa, inżyniera i konstruktora mostów wspaniały; zaprojektował ich w Stanach Zjednoczonych prawie 40, łącznie ze słynnym Golden Gate Bridge — Mostem Złotych Wrót w San Francisco. Budowla tego typu pełniłaby przede wszystkim funkcje użytkowe, a zarazem chroniłaby domek przed niszczącymi wpływami atmosfery.

Początkowo, po przyjeździe do Ameryki, w lipcu 1876 roku, pani Helena wraz z mężem Karolem Chłapowskim i synem Rudolfem (jego ojcem był Gustaw Zimajer) zamieszkali w posiadłości wybranej im przez Henryka Sienkiewicza w Anaheim, w okolicach dzisiejszego Disneylandu. Pan Henryk przybył tu wcześniej, wyjazd umożliwiła mu „Gazeta Polska” pożyczką, umarzną honorariumi za nadsyłane korespondencje, które ukazywały się jako „Listy Litwosa z podróży”. 4-pokojowy dom zajmowali oprócz Chłapowskich, Synpiewscy z 2 dziećmi oraz służąca, góralka Anusia. Dla Sienkiewicza i rysownika Lucjana Paprockiego zabrakło już miejsca, więc zasiedlił dawna wozownia. Przyjechali wszyscy do ziłodajnej Kalifornii, bo zapragnęli wziąć udział w głośnym przed laty eksperymencie grupy idealnych Amerykanów, zwanym Farmą Brooka. (Kilka rodzin uprawia ziemię, są samowystarczalni gospodarze i dzieła między sobą zarobione pieniądzą). Rzecz całą wzięła się z pomysłu Fouriera, francuskiego utopijnego socjalisty z przełomu XVIII i XIX wieku. W farmie Brooka pracowali niedługo m. in. głośny pisarz Nathaniel Hawthorne, który wytrwał zaledwie kilka miesięcy, jakkolwiek cały eksperyment trwał 6 lat. Chłapowscy i ich wspomnieściancy rozczarowali się jeszcze szybciej.

Cherlawi „rolnicy” wytrzymali pracę w polu tylko przez jeden dzień! Potem Paprockiego poślamał reumatyzm, Sienkiewiczowi coraz częściej wpadało do głowy szczególnie pilny do zanotowania pomysły literacki, a jedyny przewidział odmiennych tutaj warunków klimatycznych. Trzymali się tylko jakoś Chłapowski choć tak naprawdę nie miał pojęcia o uprawie roli. Zabawa w kalifornijską sielankę szybko się skończyła, a zarwiowane gospodarstwo w Anaheim w zasadzie zrujnowało Chłapowskich na samym wstępie ich amerykańskiego startu, wpędziło w dług. Niepowodzenia te szybko wyprzedził pania Helenę z żmrokiem o życiu na łonie natury. Poraziła więc Karolowi jak najżywiej sprzedać farmę i odebrać wszystkich niedorajdów do Europy. Naturalnie epitet ten nie dotyczył Sienkiewicza, gdyż on radził sobie doskonale pisząc i inkasując regulaminy nadsyłane mu z kraju honorariami. Zresztą ku zmartwieniu Chłapowskiego, który wolałby pozbyć się Sienkiewicza ponieważ ten zbyt śmiało zalecał się do pani Heleny, a po „męskiej rozmowie” stosunki między paniami ozdobliły. Na szczęście Modrzejewska wyjechała do San Francisco, by zrealizować swe wcześniejsze plany — podboju sceny amerykańskiej. Zanim tak się stało, uczyla się po kilkanaście godzin dziennie angielski, by zgubić różnicę pomiędzy szkolną a żywą wymową. A potem? Potem nielato było jednak przekonać kierownika sceny Californian Theatre by zechciał ją przesłuchać. Pomógł dopiero wstawiennictwo wpływowych osobistości Polonii. I kiedy wreszcie pan Barton Hill zobaczył jak ona gra — nie krył swego wrażenia. że ma przed sobą wielką artystkę.

Powtórzenie występów przed prezesem koncernu, zarazem wybitnym aktorem i reżyserem Johnem Gulloughem było już tylko czystą formalnością. Po wysłuchaniu aktorki powiedział: „Zapamiętam ten dzień, narodziła się nam wielka

wsze szerokie późniejszej wielkiej światowej kariery wirtuoza. Nie zapomnieliśmy jej tego nigdy. Po wielu latach miał się zrewanżować i u schyłku kariery scenicznego Modrzejewskiej wystąpić na pożegnalnym występie artystki w Nowym Jorku, w 1905 roku, w Metropolitan. Stało się inaczej. Pociąg, w którym jechał do Nowego Jorku wykołcił się, poturbowany Paderewski przeżył szok i nie koncertował przez kilka miesięcy. Ale przysłał aktorce list. Odczytano go ze sceny. W nim nazwał Modrzejewską „jedną z największych artystek wszystkich czasów i wszystkich narodów”. Wielki artysta stojący u szczytu sławy wielbił aktorkę, która swoją ośniewającą karierę właśnie kończyła.

Za jego namową państwo Chłapowscy sprzedali dom w Santiago Canyon. Paderewski uważał, że otoczenie tego domu uosobia melancholijną panią Helenę (...wszystko wydawało się jakieś ponure, a budynek tak ukryty pod rozkością skał wąwozu, że światło dzienne nie dochodziło). Twierdził że to miejsce zaszczyta kiedy pani Helena przebywała w nim stała, nie występując już na scenie, źle wpływało na jej psychikę. Choć przyznawał, że okolica ładna, wprawdzie niesamowita, ale bardzo ciekawa.

W 3 lata po sprzedaży domu rozparcelowano ponad 200 ha ziemi należącą do Modrzejewskiej. Dom zaś wraz z resztówką wielokrotnie zmieniał właścicieli. Jedni np. próbowali w nim otworzyć restaurację, inni hotel, lecz interesy nie stały dobrze ze względu na słabo zaludnioną i rzadko odwiedzaną przez turystów okolicę. W roku 1935 ustawa kalifornijska administracja hrabstwa Orange nadała tej posiadłości status zabytku. To wówczas wmurowano tablicę okolicznościową, a całość nazwano Modjeska-Center. Dom nadal pozostał w rękach prywatnego właściciela, który niewiele dbał o jego konserwację, uważając, że to należy do administracji hrabstwa. Ta natomiast nie wykazywała większego zainteresowania dawną rezydencją aktorki. Treba było nie lada wysiłku i starań członków Stowarzyszenia Modrzejewskich, by w ubiegłym roku doprowadzić wreszcie do wykupienia tej posiadłości przez administrację. Zapłacono za nią 1,5 miliona dolarów. Hrabstwo Orange zobowiązało się, że do końca 1992 roku wykupi jeszcze 6 ha wąwozu, z tym, iż 1,2 ha pozostanie przy domu Modrzejewskiej z przeniesieniem na historyczny park „Modjeska”. Natomiast resztę ziemi zatrzyma do swojej dyspozycji. Trudno na takim małym skrawku urządzić jakikolwiek park! Nie mówiąc już o założeniu obszernego Ośrodka Kultury Polskiej. Stowarzyszenie chce przeznaczyć na ten cel 1300 akrów. Byłaby to ziemia nie tylko należąca do Modrzejewskiej, gdyż towarzystwo pragnie też odzyskać 850 akrów kiedyś przez Kongres USA obiecanych Pulaskiemu. Rodzina po generale, brygadzie Rewolucyjnej Armii Amerykańskiej bardzo chętnie deklaruwały te ziemię na „rzec polskiego ośrodka. Toteż członkowie Stowarzyszenia Modrzejewskich gorąco protestują przeciwko czynianiom administracji powiatu Orange. Jej cele łatwie są do przejrzania: handel ziemią i nagromadzenie jak największej ilości osiedleńców w Santiago Canyon, by zbierać od nich sione podatki. Takie działanie jest sprzeczne z tamtejszym prawem. Po pierwsze część tego obszaru należy do spadkobierców po synu Modrzejewskiej, Rudolfa. Po drugie — cały ten teren, dla zachowania walorów krajobrazowych, decyzją prezydenta Stanów Zjednoczonych z 1909 roku jest pod ochroną państwową. A to oznacza, że nie wolno zasiedlać terenów, ani dzielić ich. (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

O co tyle krzyku?

Rozmowa z LESZKIEM JAMPOLSKIM, jednym z komisarzy Arsenalu '88

— Posadzeni zostaliście pan i pański kolega Jarosław M. Daszkiewicz — niemal o świętokradzwo. Dlaczego w nazwie Ogólnopolskiej Wystawy Młodej Plastyki znalazło się słowo — klucz, słowo-symbol: Arsenał?

— A dlaczego miało się nie znaleźć? Arsenalowoć wolno było go użyć 33 lata temu a nam nie? My jesteśmy dziećmi tamtego pokolenia, więc ojcowie nas się wypierają? Na naszej wystawie są uczniowie Gierowskiego, Tarasina, ich osobowości ukształtowały się na tamtych wzorcach. Mamy nie nawiązywać do tradycji? Cóż się stało, zbezczeszciliśmy pomnik, poruszyliśmy kryptę grobową?

— Okrekiwalisście chyba szumu wokół wystawy. Jak przypuszczam sięgnięcie po nazwę-symbol było obliczone trochę na skandal.

— No i cóż w tym złego? Niech się wreszcie coś dzieje. No i dzieje się. Tysiące zwiędających a krytycy niech wybrzydzą, niech się czeplają, niech koterie robią intrzygi, niech się panowie wycofują z jury. Psy szczełają a katarawna idzie dalej...

— W jakim kierunku?

— Nie wiem jeszcze. Na razie obserwuję, zbieram doświadczenia. Przecież myśmy nie mieli żadnych doświadczeń jeśli idzie o takie prezentacje. Nie mieliśmy nawet rozegrania w młodej plastyce. Sami zresztą autorzy nie wiedzieli co na wystawę dać. Dopiero coś się tworzy, coś zaistniało po raz pierwszy.

— No, bądźmy precyzyjni, nie po raz pierwszy, były już wystawy „młodych dzikich”.

— Ale nie w takiej skali, zresztą tylko dzi-

kich, nowych ekspresjonistów. A u nas są także inni, dopuściliśmy do głosu wszystkim. My pokazujemy całe biurko, wcześniejsze ekspozycje były tylko szufladami. Ta wystawa jest jak śtup ogłoszeniowy — patrzcie i czytajcie — oto młodzi młode pokolenie.

— Mówi bardzo chaotycznie...

— Od czegoż trzeba było zacząć. Na pierwszym takim panoramicznym pokazie musi być chaos, my przecież nie byliśmy dobrze zorientowani w swoich możliwościach. Dopiero potem, gdy chodziliśmy na pracowniach, widzieliśmy istne perełki, rarytasy prawdziwe, ale sami autorzy wrzuszali ramionami, byli zdeorientowani. My dopiero się poznajemy, określamy.

— Wystawa jest wyraźnym nawrotem do tradycji, to zaskakujące.

— Do czego mieliśmy wracać? Do konceptualizmu? Gdzie oni dzisiaj są, ci konceptualisci? Konceptualizm wygonił z sal wystawowych artystów i widzów. Nas nie stać na eksperymenty.

— Czego oczekuje Pan po Arsenale '88?

— Młodzi ludzie sami udzielili sobie głosu. To pokolenie będzie broniło teraz swoich interesów na równi z innymi artystami. My nie jesteśmy gorsi. Dlaczego na wystawie światowej mogą jechać inni a nie przedstawiciele najmłodszych twórców? Pani Serwińska np. ma szansę stać się według mnie pierwszą damą polskiego malarstwa a powiedziała mi niedawno, że przy tym rynku Neue Wilde bała się wychylić nosa z pracowni. Tak było z wieloma innymi twórcami. Oczekuję promocji nazwisk, które na promocję zasługują, to zresztą

widać na wystawie — którzy są dobrzy, którzy bardzo dobrzy.

— Pomijając już wszystkie inne okoliczności „Arsenał” jest sukcesem także organizatorskim. Videofonia, komputer, katalog na znakomitym papierze.

— Mogło nie być w ogóle, takie były przeszkody, ale mamy jrochę energii i nie boimy się decydować błyskawicznie. Zeby coś się działo, to musi być gorące, nie ciepłe.

— Nie bój się Pan poparzenia?

— Nie. Nie wieszają mi ataki i napaści. Jedni mówili: kobotynie, co ty zrobił? Ale są też tacy, co rzucają mi się na szyję za to, że dałem im trochę Europy. Tu jest ferment, konkurencja, jakiś zdrowy duch, to mnie podnieca do działania. Ja czuję przez skórę, że są koterie, układy, gangi interesów. Zbieram doświadczenia na gorąco, obserwuję. Są tacy, co jakby grozili paluszkami: — Oj, bawcie się chłopy, bo następnego razu już nie będzie.

— A będzie?

— Tak, mam pewne plany.

— Proszę je zdradzić.

— Niechętnie to czynię, bo to jeszcze plany, ale chciałbym zrobić wystawę pod hasłem „Sztuka w sercu Europy”. Międzynarodową wystawę w 1991 roku.

— Jakie towarzysz Panu uczucia w związku z tym co Pan obserwuje w hali Gwardii i wokół tego wydarzenia?

— Gorycz miesza się z entuzjazmem, ale nie mam poczucia nudy, zniechęcenia, beznadziei.

Rozmawiała U. O.



# O, MOWO POLSKA...

**GRAŻYNA POPOVIC,**  
**- kier. księgarni w Rynku**  
**Głównym 34**

Przed tygodniem zamieściliśmy pierwsze wypowiedzi w „Gazetowej” ankiecie na temat przyczyn barbarzyjstwa języka mówionego. Przypomnijmy niektóre z tamtych sądów:  
— Z czystością języka jest tak jak z chorobami nerwicowymi, z czasem pogłębiają się i w sumie tylko sami możemy się z nich wyleczyć — ANNA LITAK, kier. Muzeum Starego Teatru.  
— Za zachwaszczanie języka polskiego odpowiedzialne być muszą szkoły, zaczynając od powszechnych, a kończąc na uniwersyteckich oraz kultura domowego mówienia — reżyser IRENA BABEL.  
— Nie należałem i nadal nie należę do tych co ogłaszają alarm z powodu psucia się polszczyzny. Po tym wszystkim co z nami przeszedł nasz biedny język oczyszczył przez ostatnie półwiecze, można go podziwiać za bogactwo, dzielność radzenia sobie z naporem elementów obcych i innymi zanieczyszczeniami, za dowcip, za giętkość, za zróżnicowanie, ale i za ciągłość — profesor WALERY PISAREK.

— Z racji mojego zawodu stytam się codziennie z wieloma ludźmi. Reprezentują oni różne środowiska, różny poziom wykształcenia, a także różne grupy wiekowe. Wydawałoby się, że nie powinniśmy mieć trudności z formowaniem myśli, z precyzyjnym wyrażaniem się, skoro czynimy to w języku, który znamy od urodzenia, a i kształciliśmy go później w szkołach. Tymczasem bez jakiegś przesady można stwierdzić, że ile jest ludzi — tyle sposobów mówienia. Dominującą cechą naszego języka jest niechlujstwo. Wynika ono często z beznamiętności, lenistwa, pospiechu, rutyny. Nikt z nas nie jest wolny od tego „grzechu”. Nawet ludzie, którzy z racji swojej profesji powinni być dla przeciętnych Polaków autorytetami kulturowymi. Ilekroć na przyłapani na błędie argumentujemy, że przecież tak mówią w radiu czy telewizji lub przeżyliśmy w prasie.

Następna sprawa jest wulgaryzacja języka. I co smutniejsze, taki sposób mówienia, będący kiedyś do-

*Chroń się brać za szlachetność nadstępnym wyrazów. Słów dziko powtarzających, olbrzymich obrazów. Pospolicie się chudość myśli w nich ukrywa i gdzie same brzmia słowa tam na rzeczy zbywa*  
(Franciszek Ksawery Dmochowski)

meną amatorów „sety”, staje się typowy dla wszystkich środowisk. Przestają być środkami masowego przekazu, a nawet — i to coraz częściej — do literatury. Ulegamy modom, złym nawykom... Nie znaczy to jednak, że nie zależy nam na czystości języka. Istnieje przecież ogromny popyt na wszelkie poradniki językowe, które — mimo dużych nakładów — szybko znikają z półek księgarskich. Chcemy mówić i pisać poprawnie, ale czasem zapominamy, że oprócz poprawności nie mniej ważną jest sprawność językowa. Jeżeli chcemy zadość uczynić życzeniu poetki: „Aby język giętki wyraził wszystko, co pomyśli głowa”, musimy do naszego języka mieć świadomy stosunek. Kontrolujemy nie tylko to, co mówimy ale i jak. Czytając książki zwracamy uwagę nie tylko na treść, ale i na formę. Jesteśmy gospodarzami swojego języka, dbamy o to gospodarstwo. Język jest podobno najdoskonalszą formą wzajemnej komunikacji, walczymy więc, aby stało się do faktem. Zaczynamy od siebie, co i ja postaram się zrobić.

**Prof. dr hab. STANISŁAW URBAŃCZYK**  
**Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie**

— Błąd jest dzieckiem poprawności. Gdyby nie było pojęcia poprawności, nie byłoby też pojęcia błędu. Błąd jest nierozłącznie związany z życiem języka — gdy język obumiera, nie rodzi błędów. Błąd wynika często z samej istoty języka. Język to „struktura”, jakby budowla złożona z ogromnej liczby elementów, ułożonych jednak nie bezładnie, lecz uporządkowanych według pewnych reguł. Każdy element (przyjmijmy, że jest nim wyraz lub forma gramatyczna) jest jakoś powiązany z innymi; on działa na inne, a one działają na niego. Układy te nie są ustalane raz na zawsze, zmieniają się. Np. nasi przodkowie mówili: mam międzą, ochotę — mam rolę, wolę, rację, a my mówimy: mam rolę, wolę, rację. Przez jakiś czas te nowsze formy były błędami, dziś nikt już nie mówi mam rolę itd. Kiedyś mówiono: żona — o żenie, oddział — w oddziale, a my mówimy o żonie, w oddziale. We wszystkich tych wypadkach formy starsze podporządkowały się czystszej i zarazem dobiegła do uproszczenia odmian. Przez stadium błędów przeszliśmy do stadium nowej poprawności. Ale nowa poprawność prowadzi czasem do komplikacji: np. przez tysiącem lat Polacy mówili nęsz niesz, lecz potem zaczęli mówić niiesz, nieszisz, i wtedy wiedzieliśmy itp. Pojawienie się o sytuacji skomplikowało. Nasz chłop jakby zaprowadził nowy porządek, bo mówią niiesz nieszisz, wiecie wiedziesz, pierze pieresz (lub pierze pierziesz). Człowiekiowi (wskazalnemu) tak mówić nie wolno! Ale czy na zawsze? Nowość (innowacja), jak widzimy, jest błędem, dopóki się nie upowszechni, to jest bowiem błędem, co nie jest powszechnym zwyyczajem w mowie ludzi wykształconych (ta mniejszość dyktuje „miedemokracjonalnie” nieuczony wielkości). Stwierdzenie tego, co jest powszechne, jest bardzo trudne i zawsze są obrońcy dawnego.

I jeszcze jeden przykład błędu zrodzonego przez system językowy. Wielu Polaków mówi sztem zamiast szedłem. Nic dziwnego: niemówią słyzy stałe, że matka mówi sztam, sztaś, sztyomy itd., rzadko zaś szedł i szedł! skoro tak, to dwuletni chłopczyk mówi sztam. Dzięki temu upraszcza sobie odmianę czasownika iś. Osobliwy to czasownik: zupełnie

którą osiągnąć można innymi środkami, a przede wszystkim mowieniem. Prawdy o rzeczywistości nie są wulgarnym jej określeniami. Należałoby więc postawić wysokie wymagania pracownikom massmediów i wszystkim, których zawodowe czynności zmuszają do publicznych wystąpień — księżki, działacze politycznemu, nauczyciele w szkole i wykładowcy uczelni.

**Doc. dr hab. JAN MIODEK,**  
**Instytut Filologii Polskiej - Uniwersytet Wrocławski**

— Zalamuje mnie agresja językowa. Nie tyle błędy językowe, co agresja. Zjawisko bardzo niepokojące. Język zawsze jest znakiem czasu. Dziś też jest odbiciem stanu świadomości społecznej i upadku kultury.

Zastanawiam się przez chwilę jak mówimy w kolejce, autobusie, w tramwaju „Pokrzykiwania, niehamowana złość, nieuprzejma intonacja: „No, przesuń się pan dalej!” I jak się wtedy czujemy? A jakże inaczej, gdy ktoś miło i uprzejmie zapyta: „Przepraszam, czy pan teraz wysiada?”

*Język ci członek najlepszy a nad inne potrzebniejszy*  
(Biernat z Lublina)

Stara francuska sentencja mówi, że wszystko zależy od sposobu wypowiedzenia. Od tonu, intonacji, zabarwienia emocjonalnego. Profesor Klemensiewicz zalecał: „Oszczędzaj bliźniego swego, łagodząc kształt swoich wypowiedzi nawet wtedy, kiedy masz prawo, kiedy musisz przekazać mu przykrą dla niego treść”. Zenon Klemensiewicz był pierwszym polskim językoznawcą, który wysunął głęboko humanitarny argument przeciw braku kultury językowej. Stwierdził, że różnego typu nadużycia językowe szkodzi zdrowiu psychicznemu społeczeństwa.

Kiedy czujemy się dobrze? Gdy stosunki z innymi ludźmi układają się harmonijnie i pogodnie. Pamiętajmy: najczęstszą formą obcowania międzyludzkiego jest przecież komunikacja językowa. Do kogoś mówimy, kogoś słuchamy. Wszyscy więc musimy dbać o higienę językową. W obecnej szarej, trudnej codzienności wszystkim nam potrzeba trochę językowego komfortu. To oczywiście wymaga od każdego wysiłku w dobieraniu słów i nadawaniu im brzmienia.

Ważne jest nie tylko jak mówimy, ale także o czym mówimy. Miseria naszych czasów: *zalatwanie, urządzanie się, układy, pieniądze*. Gdzie są inne, głębsze, nieprzemijające wartości życia? To jest to, nad czym warto zadumać się.

Wszystko co dzieje się w rzeczywistości, wokół nas — natychmiast odbija się w języku. Ludzie tak mówią, jak żyją.

Zwróćmy uwagę jaką karierę zrobiło słowo „paranoja”, termin ściśle naukowy, ze słownika psychiatrycznego — w codziennym obiegu mowy potocznej! Albo słowa i konstrukcje: „siła przebicia”, „zalać się” (na coś, w coś, w jakiś układ), „ustawić się” itp. Kiedyś w tramwaju słyszałem jak matka instruuje dziecko: „Rwij zaraz na wolne miejsce”. I pięćolatek „ruwi” potracając staruszkę. To cwaniaki ustawianie się w życiu od najmłodszych lat.

Co do błędów językowych — nie rozdzieram szat.

Nie wyłamuje uchybień jak kot, który złaapł mysz i podrzucił ją sobie. W swoim podświadomości językowym stosuje zasadę: zawsze przypominaj obowiązujące normy, ale nie zamykaj oczu na tendencje ich omijania. Co jest ważne w pedagogice językowej? Odsianianie mechanizmów wewnątrzjęzykowych. Wyjaśnianie dlaczego np. tyłu mężczyźni mówią *wyjszęm, poszłem, dozszłem*. (Przez analogie do form żeńskich: wyszłam, poszłam, dozszłam). Język żyje, rozwija się, zmienia się. Każdy tak zwany błąd i zmiana w języku ma jakąś przyczynę. W tym miejscu dodam jeszcze, że wierzę, podobnie jak Wańkiewicz, w naturalność siły języka. Jest on jak rzeka, która płynie, zbiera różne nieczystości i z biegiem — klarowniejszy.

**Nieco zapewne bulwersującą obyczajową wieść współczesnego radzieckiego prozaika Włodzimierza Kunina poznał na razie dość wąski krąg czytelników miesięcznika „Ajura” — na wydanie książki przyjdzie jeszcze poczekać. Tymczasem już przystąpiono podobno do nakręcania filmu na kanwie „Interdziejewczyny” w koprodukcji z kinematografią szwedzką. Chwyliłszy, a do tej pory temat-labu przycygnili się do poczytności tej powieści o panience lekkich obyczajów — sprytniej, dowcipniej i...**

**M**iesiąc później wychodzą z dwiema wypchanymi siatami z Torzkowskiego rynku i pomalutku zasuwam w stronę postojni taksoówek. Nagle hamuje koło mnie wyspanowany mercedes, a z niego, w pełnym blasku bojowym, wyskakuje Zinka Mielejko.

— Podczołgała się droga siostrozyczka Aniuta, zjysz jeszcze — szepnela... — zanulca Zinka.  
— Co się z tobą dzieje, Taniusza?  
— Cześć, Zinula — mówię do niej i widzę, że jest już na lekkim fleku. — Nie za wcześnie się naoliwiłaś?  
— Nie bój żaby. Normalka. Teraz mi wszystko wolno.  
— Kogo wyjełaś? — pytam, a sama widzę, że kierownicę typowy makaroniarz po pięćdziesiątce, szpakowaty, przystojny, widać, że dziany.  
— To mnie wyjeła na dziesięć dni za półtora słoty dzienne. Niewąsk, co? Dziesięć dni — półtora patyka zielonych.

— To rozumie! — mówię ciesząc się szczerze. — Dajesz popalic! A „spece” co na to?  
— Najdziwniejsze, że jakbym dla nich nie istniała. Czepiają się wszystkich, tylko nie mnie. Tak mi nawet jakoś głupio — śmieje się Zinka.  
— Widzi mi się, że naszym chłopcom ktoś z góry nadepnął na ogon.  
— Też mi się tak wydaje. Mój klient ma jakiś kosmiczny kontrakt z naszym „Morfotem” na siedemdziesiąt milionów!  
— Włoch wysiadł z samochodu, uklonił mi się i coś krzyknął po swojemu do Zinki.

## „INTERDZIEWCZYŃKA“ (4)

— Pyta, czy cię gdzieś nie podrzucił.  
— Nie, dziękuję.  
Zinka wytlumaczyła mu wszystko (bombowo zasubo w włosku) i mówi do mnie:  
— Słuchaj no, Taniusza, chciałam cię o coś zapytać... Byłiście już w USC?  
— Prawie miesiąc temu...  
— To teraz... Zinka rozczepiała się wokół, zniżyła głos: — Nie wiem, czy to prawda, ale na wszelki wypadek... Teraz, przez te dwa miesiące przed ślubem, póki on jest tam u siebie, w Szwecji, powinnaś wysiadać do niego i dostawać jak najwięcej listów. Tyko milosnych! Konieczne! I dzwoń jak najczęściej, nie żałuj forsy. Dla potwierdzenia, że ten ślub to nie żadna lipa. Że nie na tym ci przede wszystkim zależy, żeby kopnąć się za granicę. Ale oczywiście wychodzisz za mąż z wielkiej miłości. Jasne?

— Dziękuję, A to przypadkiem nie dasz rady zalać się za tego łagasa?  
— A kto mnie puści? — machnęła ręką Zinka. — Nie pamiętasz, że z osiemdziesiątego ósmego paragrafu kiblowałam od dechy do dechy? Zresztą mam chorą matkę w Pskowie, ojciec jest inwalidą pierwszej grupy. Wychowują mi córkę, ona w przyszłym roku kończy szkołę... Gdzie mi tam...

— To ty masz taką córkę?! — Szczerze mówiąc byłam zaskokowana. — Mój Boże, nie miałam zielonego pojęcia...  
— A coś ty myślała... — ze smutkiem powiedziała Zinka. — Lada dzień stuknie mi czterdzieści... Tylko ja wiem, ile mnie kosztuje mój wygląd, a tak naprawdę... Komu i na co jestem potrzebna z piątym krzyżykiem na karku?

— Dobra, dobra, nie bądź taka biedna.  
— Aha! Jeszcze coś. Masz forsy?  
— Siedem patyków zakitane.  
— Zostaw sobie ze dwa na życie, a płatkę wpłać na książeczkę, na nazwisko matki. I schowaj. Wyjedziesz, to ona przynajmniej nie zostanie tu goła. Potem zadzwonisz do niej stamtąd i... proszę bardzo, niespodzianka! A teraz głębia na kłódkę. Dobrze mówię? To tyle. Ciao, Taniusza!

— Dziękuję, Zinka. Dzięki, kochana — mówię do niej i widzę, jak piękna, odstrzelona (góra dwadzieścia osiem, no, trzydzieści lat) idzie w stronę złociobrazowego mercedesa, a jej klient macha do mnie ręką i uśmiecha się głębia pełną porcelanowych zębów.

Pomachałam też do niego i pojechałam dalej ze swoimi siatami na postój. A tam — kolejka co najmniej na godzinę stania!

O tym, co się stało tego dnia u mamy w szkole, nie wiedziałam jeszcze przez dłuższy czas. Opowiadała mi o tym znacznie później.

Mama prowadziła lekcje w siódmej klasie, w czym pewien gówniarz bardzo jej przeszkadzał. Wepchał pod ławkę mały telewizor tranzystorowy na baterie i oglądał program. Oczywiście wszyscy wokół też próbowali zerkać na ekran.

— Jura Kozłowi! — powiedziała mama. — Przeszkadzaj mi prowadzić lekcje. Wyjdź z klasy.  
— Nie wyjdę — spokojnie odpowiedział Kozłowski.  
— Dajesz popalic, Kozioł! — zachwycił się chłopcy, a dziewczynki patrzyły na mamę z bezlistnym zainteresowaniem.

— Przeszkadzasz mi — bezradnie powtórzyła mama.  
— A pani mnie.  
— W takim razie ja wyjdę! — Wargi mamy zadrdzały.  
— Uprzejmie proszę — uśmiechnął się Kozłowski. — Czy ktoś pania zatrzymuje?

Mama wypadła z klasy tłumiąc łzy. Przez puste szkolne korytarze pobięła do gabinetu dyrektora szkoły i otworzyła drzwi.

— Mój Boże!... Mamę aż zatkało. — Ale przecież ona się zakochała! I wcale nie ma zamiaru zmienić obywatelstwa... Była, jest i zostanie radzieckim człowiekiem!  
— Nie wiem, nie wiem.  
— Przecież to już nie te czasy, Albercie Iwanowiczu!  
— Dla nas, którym powierzono kształtowanie osobowości dziecka, czasy zawsze powinny być takie same. Albo Siergiejewno.  
Na korytarzu rozległ się dzwonek.  
— To straszne... — powiedziała mama.

A ja na dyżurach uczę się teraz szwedzkiego. Oczywiście tylko w nocy i tylko wtedy, gdy na oddziale jest spokój. Zdobyłam jakieś książki, słowniki. Obłożę się nimi — uczę się słówek, wynotuję je do zeszytu, powtarzam szepem, próbuję tłumaczyć.

Obok mnie Lalka. Uczę się do egzaminów wstępnych. W pobliżu na leżance kima Siergiejewna. Lalka ziewa i zamyka podręcznik:  
— Nie już nie rozumiem!  
— Ucz się głupia — mówię do niej. — Jeżeli w tym roku znowu nie zdasz... Ucz się. Ja też się uczę.

— Gdybym ja miała taki cel... — przeciąga się Lalka.  
— Nie pleć głupot.  
Słyszymy, że w dyżurce dzwoni telefon. Wychodzi stamtąd nasz lekarz dyżurny, Kławdia Michajłowna, i macha do mnie ręką. Idę do niej.  
— Dzwoni mama — mówi.

Przestraszyłam się: wpół do drugiej w nocy! Wpadam do dyżurki, zlapałam słuchawkę.  
— Co z tobą, mamciu?  
— Taniu... Przepraszam, że cię niepokoję. Edward dzwonił ze Sztokholmu i powiedział, że przylatuje jutro wieczorem. Wypuścił sobie wycieczkę indywidualną na dziesięć dni i teraz bez problemu zdąży na ślub.

**WŁODZIMIERZ KUNIN**

— Śląg by to trafił, a ja się tak przestraszyłam! Przylatuje, to dobrze, pies go lizal. Czy z tobą wszystko w porządku?  
— Tak — powiedziała mama i rozplakała się.  
— Mamuniu! Co się dzieje? Chcesz, to zaraz przyjadę!

— Nie, nie, po prostu jestem trochę przemoczona. Chciałam tylko usłyszeć twój głos...  
— Co takiego, mamciu?  
— Nie... W pracy jakieś bzduury. Ten Kozłowski zamęczył mnie na śmierć. Odpowiada mi po chamsku, drwi... Potworny chłopiec. Tacy porządni rodzice, a dziecko — diabeł z piekła rodem. Nie mogę się już doczekać końca roku szkolnego...

— Nie denerwuj się, mamciu. To już tylko tydzień. Uspokój się. Weź sobie czterdzieści kropełek czegoś na serce i zażyj tabletkę relanium. A jutro pojedziemy witać Edzika, dobrze?  
— Wysłałam rano z banku, otworzyłam nową książeczkę oszczędnościową i sprawdziłam: sumer taka i taka, konto takie a takie, „Zajcewa Alja Siergiejewna”, „Wpłynęło — 5000 rubli”, nabazgrany podpis...  
— Szczołałam książeczkę i podrało wałam pod mamy szkołę.

— Chodź no tu, Kozioł! — powiedziałał do niego, kiedy już odszukałam całe to towarystwo za budynkiem szkolnym.

Otwarcie palił papierosa i rozmawiał ze sobą nienaturalnie zdławionymi, zachrypniętymi głosami gityówców.

— Dla kogo Kozioł, a dla kogo Jurij Pietrowicz — odpowiedział i spojrział na mnie, sukisyn, jak dorosły facet. Aż mi się niedobrze zrobiło.

Chciałam z nim tylko porozmawiać. Pomyślałam sobie, że wielokrotnie bardziej do siebie zbliżeni i dlatego nasza rozmowa może się okazać bardziej partnerską. Myślałam, że wytlumaczę mu pewne rzeczy, a on zrozumie.

— Dobra, Jurij Pietrowicz. Musimy porozmawiać.  
— To kosztuje dwie i pół dychy — skrzywił głębia w usmiechu Kozioł, a cała jego kompania zaczęła rzeć.

Ileż razy to słyszałam! Z taką właśnie intonacją. Te dwie i pół dychy. Od kelnarów dających nam miejsce w restauracjach obok zagranicznych, od pokojówek w hotelach, od woźniców w taryfach, którzy stale pracują z prostytutkami. Zresztą Bóg jeszcze wie- od jakich gnoj-ków! I płaciłam. Dawalam im rebuche, Ale teraz... Kiedy ten czernastoletni szmaciarczyk tak doskonale skopiował znaną mi intonację!

— Może być — powiedziałał spokojnie i wyjąłm dwadzieścia pięć rubli. — Chodź tu.  
On, oczywiście, tylko się popisywał wyznaczając cenę za rozmowę. Nie spodziewał się, że tak po prostu wyjmę forsy. Podeszłam do mnie tym specyficznym, rozkołysanym krokiem gityówców.

Łagodnie położyłam mu rękę na ramieniu, ze smakiem splunęłam na banknot i z rozmachem przyplęłam mu go do czola.  
— Odeciał, uderzył plecami o ścianę i upadł na kupę gruzu.  
— Stać! — wrzasnęłam do jego kompanii. — Niech no się tylko któryś porusza!  
Nie odrywając ode mnie oszołomionych i nieświadomych oszu, Kozioł macał ręką ziemię nakoło siebie, poszukując kawałka cegły.  
— Podeszałam, postawiłam stopę na jego dloni i przemówiłam w ich języku:  
— Jeżeli ty, wyprzedku, Kozie śmierzący, cwelu zawsony, jeszcze kiedykolwiek wypniesz swój wynialny tyłek na Alję Siergiejewnę Zajcewą, twoją nauczycielkę, albo na jej lekcji piesz choćby jedno słowo — kumple będą twój mózg zeskrobywać ze ściany. Zrozumiałeś, zaszraucu?



Rys. „Prasa Polska”

— Walka z błędami często przynosi porażki, jest jednak konieczna. Jest to rodzaj kontroli, jaka społeczeństwo sprawuje nad swoim językiem, nie chcąc dopuścić do nieporozumień, do zbyt szybkiej zmiany lub

i związanym z tym zjawiskiem wyminian form posługiwania się językiem. Inteligencji czy robotnicy w pierwszym pokoleniu nie są przygotowani do swojej „rol”, więc nie potrafia posługiwać się językiem, którego wymagała dawna polska kultura.

Jeśli zostawilibyśmy rozwój współczesnej polszczyzny własnemu biegowi, doprowadzilibyśmy się do kulturalnego unicestwienia. Obawiam się, że za kilkanaście lat nie porozumiemy się jako naród bez podejmowanych dziś środków zaradczych. Jak ratować nasz język? Większą rolę w kształtowaniu kultury języka powinna wziąć na siebie szkoła wszystkich szczebli. Po wtóre — środki masowego przekazu, zwłaszcza zaś telewizja. To ona właśnie kształtuje język wielomilionowego odbiorcy, będąc niejednokrotnie dla niego wzorem do naśladowania. Tymczasem, o czym przekonujemy się jakże często, telewizja, radio i w końcu prasa rozpowszechniają niepoprawności językowe, hodując nieradko słowom wulgarnym propagując tym samym też wzory. Jednym z nich jest tolerancja dla wulgaryzmów nawet obcosenów w dyskusji, są one traktowane przez autorów programów jako dowód autorytetności wypowiedzi. Jako językoznawca sprzeciwiam się tym praktykom, uważając, że ważniejsza jest kultura językowa niż autentyczność,

do groźnego rozbicia jednójści językowej. Język jest bowiem po to, aby się można było porozumiewać i tworzyć społeczeństwo.  
O błędach można by jeszcze nieśkończyć, aż do znudzenia czytelnika... O regionalizmach, dialektyzmach, archaizmach, o obcych wpływach, nowotworach, wulgaryzmach, o poetyckiej licencji itd. itd.

*Gdzie smak w języku tam w sercu przywara, język dobrze wyprawny dziesięciu przęgada*  
(Franciszek Bohomołec)

# Sąd Najwyższy rozpatrzył pierwsze protesty wyborcze

Sąd Najwyższy rozpatrzył 13 bmn. pierwszą grupę protestów wyborczych, otrzymanych od Państwowej Komisji Wyborczej. W posiedzeniu, któremu przewodniczył Zenon Marmaj, uczestniczyli sędziowie SN: Alfred Gola i Kazimierz Strzępek. Prokuraturę Generalną reprezentowała prok. Wanda Szejda.

Pierwszą z rozpatrzonych spraw był protest Ireneusza Olszyskiego — przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Olsztynie — przeciwko ważności wyborów radnych Rady Narodowej miasta i gminy w Górowie Iławickim. Stwierdził on, że w obwodzie głosowania nr 2 w tym mieście, który obejmował dwa okręgi wyborcze (nr 4 i nr 5) przez proceńczenie nie rozpakowano jednej z paczek z kartami do głosowania i wyborcom w okręgu nr 4 wręczano karty włącznie dla okręgu nr 5. W ten sposób głosowano do godziny 11.40, kiedy to w lokalu wyborczym zjawił się jeden z kandydatów na radnego i ujawnił błąd.

Sąd wystąpił również sędzią Ryszarda Hajduka — przewodniczącą Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 w Górowie Iławickim. Jego zdaniem, choć do czasu stwierdzenia omyłki zdążyło oddać głos ponad 100 wyborców, nie miało to istotnego wpływu

na wyniki wyborów. Nie zgodził się z tym stanowiskiem prokurator, podkreślając wyraźnie zaniebdanie obowiążących nałożonych przez ordynację wyborczą na obwodową komisję wyborczą.

Sąd postanowił unieważnić wybory w okręgach nr 4 i 5 w Górowie Iławickim. Wybory ponownie powinny być przeprowadzone w oparciu o dotychczasowe listy kandydatów na radnych. W uzasadnieniu orzeczenia sędzią Marmaj podkreślił, że Sąd Najwyższy dopatrywał się istotnego naruszenia prawa wyborczego. Część wyborcom uniemożliwiono dokonanie wyboru radnych z właściwej ich okręgowej listy wyborczej. Miało to istotny wpływ na wyniki głosowania, jako że maksymalna różnica głosów oddanych na poszczególne kandydatów w obrębie mandatu wyniosła 20, a ponad 100 osób zdążyło dokonać głosowania na niewłaściwych kartach. Nie można wykluczyć, że radni w okręgu nr 4 zostali wybrani głosami wyborców z okręgu nr 5.

Ta decyzja Sądu Najwyższego oznacza, że radni Rady Narodowej miasta i gminy w

Górowie Iławickim, wybrani w okręgach nr 4 i nr 5, choć złożyli już ślubowanie i rozpoczęli pracę, przestają pełnić swe mandaty aż do czasu wyborów ponownych — jeśli zostaną w nich wybrani.

Dwa kolejne protesty miały podobny charakter. Złożyli je przewodniczący wojewódzkiej komisji wyborczych w Zamosciu i Łodzi, na których terenie stwierdzono — już w trakcie głosowania — pominięcie na kartach do głosowania nazwisk kandydatów do jednego z mandatów. W woj. zamociskim dotyczyło to wyborców do GRN w Krasnobrodzie (okr. wyb. nr 1), a w woj. łódzkim — GRN w Andrespolu (okr. wyb. nr 8). W obu tych miejscowościach nie stwierdzono, aby było to działanie celowe. Błędy powstały w momencie przepisywania przez maszyny w urzędach gminnych nazwisk kandydatów. Ujawniono je po kilku godzinach głosowania, w momencie gdy do lokali wyborczych stawili się kandydaci na radnych i stwierdzili brak swych nazwisk na kartach do głosowania.

W obu sprawach postano-

wienia Sądu Najwyższego były jednakowe: unieważnić wybory w części, w której pominięto na kartach do głosowania nazwiska kandydatów do jednego z mandatów i rozpocząć nowe postępowanie wyborcze od wydrukowania kart do głosowania obejmujących pominięte nazwiska. Jako że w przypadku Krasnobrodzie jeden z kandydatów zmarł wkrótce po wyborach, należy tam wyłonić w jego miejsce nowego kandydata na radnego GRN.

Wybory ponownie do obu rad gminnych odbędą się oczywiście tylko w obrębie jednego mandatu.

Protest Jana Lepieszki z Zyrardowa dotyczył umieszczenia jego nazwiska na karcie do głosowania z naruszeniem kolejności alfabetycznej. Sąd potwierdził ten fakt na podstawie dokumentów otrzymanych z Państwowej Komisji Wyborczej. Nazwisko autora protestu wpisane zostało na kartę do głosowania na radnego do MRN w Zyrardowie na trzecim miejscu w obrębie mandatu, po dwóch nazwiskach kandydatów rozpoczynających się literą „m”. Jeden z nich uzyskał o jeden głos

więcej od J. Lepieszki, zdobywając mandat radnego.

Występując jako świadek w tej sprawie sekretarz Miejskiej Komisji Wyborczej w Zyrardowie Joanna Lefeit nie potrafiła wyjaśnić skąd — mimo wielokrotnego sprawdzania, — wzięła się ta pomyłka. Działanie celowe wykluczone. Zdaniem świadka kolejność umieszczenia kandydatów na karcie nie wpłynęła na wyniki głosowania, którego w dobrze znającym się środowisku dokonywano w sposób świadomy, bez względu na układ listy wyborczej. Podobną opinię wyraziła prokurator, wnosząc o oddaleniu protestu.

Sąd był jednak innego zdania. Postanowił unieważnić wybory w części dotyczącej umieszczenia nazwiska kandydatów do jednego z mandatów do MRN w Zyrardowie, w okręgu wyborczym nr 5, bez zachowania kolejności alfabetycznej. Ponowne postępowanie należy rozpocząć od zgodnego z ordynacją wyborczą układu ordynkowej listy wyborczej w obrębie tego mandatu.

Z uwagi na niepełne udokumentowanie protestu dotyczącego wyborów do WRN w Siedlcach sąd postanowił odrzucić tę sprawę do 26 sierpnia. W tym dniu rozpatrzona będzie również kolejna grupa protestów wyborczych.

(PAP)

# Odpowiedź ministra na wystąpienie rzecznika praw obywatelskich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kolejność zgłoszeń jest podstawowym kryterium przy przyznawaniu abonentom telefonów w olerwskiej kolejności w wnioskodawców, którzy oczekują najdłużej. Zamówiono także w zakładach przemysłu telekomunikacyjnego, specjalny rozrząd który pozwoli na pokonanie przeszkód technicznych występujących przy instalowaniu telefonów u osób mieszkających daleko od central.

Co do krytykowanych przewidywań liczebności i emerytalnych w omawianej dziedzinie minister pisze że podobnie jak wszelkie przewidywania różnego rodzaju zawodowcy mogą stanowić przedmiot dyskusji. Kierownictwo, b resortu łączności traktowało ten przewidywanie m. in. jako zażycie w sytuacji chroniąc, a nie obciążając budżet, a jednocześnie wychodząc naprzeciw postulatowi rzecznika praw obywatelskich — czytamy w odpowiedzi — dyrektor generalny PPTT

tworzył specjalny fundusz inwestycyjny i płać, zachęcając urzędy telekomunikacyjne do instalowania telefonów w olerwskiej kolejności w wnioskodawców, którzy oczekują najdłużej. Zamówiono także w zakładach przemysłu telekomunikacyjnego, specjalny rozrząd który pozwoli na pokonanie przeszkód technicznych występujących przy instalowaniu telefonów u osób mieszkających daleko od central.

Minister — jeżeli w centrali są wolne numery, ale nie ma rezerw w linii prowadzącej do domu wnioskodawcy, który zgłosił się wcześniej. Koszt instalacji telefonu zwiększają się wielokrotnie, jeśli głównie mieszkańcy w dużej odległości od istniejącej sieci telefonicznej. Biorąc to pod uwagę, a jednocześnie wychodząc naprzeciw postulatowi rzecznika praw obywatelskich — czytamy w odpowiedzi — dyrektor generalny PPTT

że akurat ten przewidywane jest nie uzasadniony w każdym razie wyrażony w wystąpieniu rzecznika postulat jego anulowania nie może być spełniony droga jednostronna decyzji ministra. Ięć wymagałyby negocjacji z zainteresowanymi.

Szef resortu informuje, że polecił zbadać wszystkie skargi zaszeregowane w wystąpieniu rzecznika, a ustalenia prześle w najbliższym czasie. W związku z jednym z postulatów wystąpienia polecił także zbadać ponad 2 mln wniosków, a z uwagi na taką znaczna liczbę — ostateczne wyniki będą dostarczane w końcu br. Wyjaśnił jednocześnie że sprawy przestrzegania kolejności i zasadności przyznawania abonamentów telefonicznych są kontrolowane także przez NIK i IRCh. W przypadkach ujawnienia nieprawidłowości winni są karani dyscyplinarnie. (PAP)

# Ponad 660 tys. uczniów pójdzie do I klasy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Powoduje to zmniejszenie dzieci a także nauczycieli podczas lekcji w godzinach późniejszych.

Pewną ulgę przyniosą zmiany w planach nauczania w klasach najmłodszych. Dzieci będą miały przeciętnie 4 a nie 5 godzin lekcyjnych dziennie. Konkretnie decyzje o tym, jakich przedmiotów zmiany te będą dotyczyć pozostawia się radom pedagogicznym. Brane będą pod uwagę warunki szkoły i możliwości kadrowe, a przede wszystkim dobro dzieci. Obowiązkiem będzie jednak zasada nienaruszania wymiaru nauczania języka polskiego.

Równocześnie nadkładem będzie na szkołę dodatkowe zadania lepszej organizacji opieki nad dziećmi, organizowania zajęć i gier sprzyjających zdrowiu, troskliwej opiece w świetlicach. Z podręcznikami dla uczniów klas I nie będzie kłopotów. Są one już gotowe. Książki te kupowane są na własność. Każde dziecko rozpoczynające naukę szkolną może mieć komplet nowych podręczników. Tak jak wszystkie książki, w tym również i podręczniki, są coraz droższe. W rezultacie obserwuje się, iż coraz większa liczba rodziców dla dzieci do klasy I zakupuje podręczniki używane. Nowe muszą być zeszyty ćwiczeń, które nadają się tylko do jednorazowego użytku.

# Izraelskiej publiczności podobały się polskie tańce

(Inf. w.) 11 sierpnia w nocy

d. Krakowa z koleinych wojaży wrócił „Słowianki”. Tym razem zespół odwiedził Izrael. W ciągu 12 dni dał 18 występów w związku z Międzynarodowym Festiwalem Folkloru w Haifie. Krakowskie artyści występowali również w innych miastach Izraela m. in. w Jeruzolimie. Należy zaznaczyć iż polski zespół był jednym z 11 zaproszonych na festiwal. „Słowianki” występowały po raz pierwszy w tym kraju, ale iako drugi zespół polski po „Mazowszu”. Specjalnie dla tamtejszej publiczności zespół przygotował cztery piosenki w języku hebrajskim.

Shumel Bialk — prezydent

Rozwijanie tego tematu wydaje się zbędne, niezbędna natomiast jest rewidacja wspomnianej, blokującej etaty, decyzji. Znany trudności budżetu, wydaje się przecież, że są cele, na które muszą się znaleźć odpowiednie środki. Osiemdziesiąciu starych, niedołężnych, samotnych ludzi nie wolno pozostawić na lasce losu!

Uwagi te kierujemy po adresem ministra zdrowia i oczekujemy na odpowiedź. (m)

# Tę decyzję trzeba zmienić

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zwrocił uwagę na fakt, że w oddziale leżą wniośki z górnymi pięćdziesięciu osobami znajdującymi się w tragicznej sytuacji. Niedostatek kadru uniemożliwia przyjęcie im z pomocą. Nie tylko dlatego, że zbyt wielu chętnych do tej pracy nie ma, ale przede wszystkim z tego powodu, że — jak się dowiedzieliśmy — władze centralne nie chcą przyznać ani jednego dodatkowego etatu.

# Krótko

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 1)

Libia zaproponowała w sprawie Palestyńczyków (około miliona dolarów miesięcznie), którzy utracą pracę z powodu decyzji władz jordańskich.

RADA Argentyny poinformowała w czwartek o wydaleniu z kraju konsula oraz 3 innych obywateli RPA, którzy zorganizowali w jednym z hoteli w Buenos Aires seminarium propagandowe, nie informując o tym władz miejscskich.

RADA Ministrów WRŁ mianowała kierownikiem swego biura prawnego Gyoery Marosana, który jednocześnie pełnić będzie funkcję rzecznika rządu. 42-letni Gyoery Marosan (syn wybitnego działacza węgierskiego ruchu robotniczego o tym samym nazwisku i imieniu) jest z wykształcenia fizykiem, zajmował się sprawami organizacyjnymi, zdobył również tytuł kandydata nauk filozoficznych. Ostatnio był konsultantem naukowym Instytutu Nauk Społecznych.

RZAD Angolii jest gotów utaskować wszystkie osoby, które uległy wrogiej propagandzie i występowały przeciwko władzy ludowej, a obecnie zamierzają uczestniczyć w odbudowie gospodarki i w rozwoju społecznym kraju — stwierdziła w komentarzu agencja ANGOP.

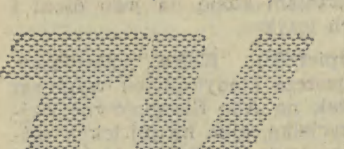
13 BM. PRZYPADA 85. rocznica urodzin prof. Ryszarda Manteuffla — wybitnego uczonego z dziedziny ekonomiki i organizacji rolnictwa.

Z okazji jubileuszu 85. rocznicy urodzin prof. Manteuffla listy gratulacyjne wystosowali: Wojciech Jazdzewski i Zbigniew Messner.

PO 5 KOLEJNYCH dniach gwałtownych demonstracji i rozruchów w Birnie przycięta tego państwa Sein Lwin ustąpił z zajmowanych stanowisk prezydenta Birmy i przewodniczącego rządzącej Birmańskiej Partii Programu Socjalistycznego — podała agencja Reuters, powołując się na radio rangunskie.

WYDZIAŁ Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku zarejestrował Klub Inteligencji Katolickiej, którego obszar działalności obejmuje województwo gdańskie.

W WARSZAWIE zawarto porozumienie pomiędzy Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Fundacją Rodzin Nissenbaumów. 12 bmn. podpisali je przewodniczący rady gen. dyw. pil. Roman Paszkowski oraz przewodniczący zarządu fundacji Sigmund Nissenbaum. Dokument dotyczy wspólnych przedsięwzięć w realizacji statutowych zadań rady i fundacji w zakresie upamiętnienia walki i męczeństwa społeczeństwa polskiej i żydowskiej w okresie II wojny światowej.



W Poniedziałkowym Teatrze TV — Spektakl na bis „FERDYDURKE” Witolda Gombrowicza. W tej debiutanckiej powieści (ukazała się w 1937 r.) Gombrowicz w formie powiastki filozoficznej demasku-

# Są zachwyceni gościnnością Polaków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

li się w Krakowie. Spotykają się z uczestnikami obozu z NRD, organizują wspólne zabawy i dyskoteki.

Jura Miszenko 9 sierpnia skończył 15 lat. Oczekiwanie na nią z tej okazji kolegów z „Kijowa” oraz gości z Lipska i harcerzy krakowskich. Z dumą pokazuje prezenty, które otrzymał od rówieśników, spędzających właśnie tutaj swoje wakacje. Aleksander Bastienko, Walerian Espalko i Jura Krwiwiecha — to jego nowi przyjaciele, z którymi mieszka w pokoju. Na czwartym piętrze odwiedzają go grupa młodzieży z Lipska. Zerbe Marco, Freil Dino, Schneider Sven i Kretschmar Sylvester są zachwyceni zarówno Krakowem jak i Zakopanem. Rossner Garlind — komendantka grupy powiedziała nam, iż małego gościa z Lipska najchętniej zostali w Krakowie jeszcze kilka tygodni.

Uczniowie zasadniczych szkół z Lipska zostali zaproszeni przez LO i SN w Myślenicach. Grupa 30-osobowa mieszka od 1 sierpnia w myślenickim internacie szkoły. Byli już dwa razy w Krakowie — odwiedzili Oświęcim, zwiedzili Zakopane. Byli na spotkaniu z polską młodzieżą w SP nr 3. Dzisiaj, jak nas poinformował Joachim Walter zastępca kierownika, nauczyciel lipsijskiej szkoły, młodzi Niemcy przyjmą u siebie polskich kolegów przebywających tutaj na wakacjach.

W „Skalniku” domu czasowym Federacji Związków Zawodowych PKS w Trzeźnie od wczoraj odpoczywają mali Algierzcy. Dzieci są zmezczone, ale wszystkie buzie uśmiechnięte. Marlia Amel, Hamif Tarlah, Aicha Rdjal i Navel Behmazoni — uczennice

po obozach wzięli udział: wiceprezydent m. Krakowa — Jan Nowak, kurator oświaty i wychowania — Mieczysław Noworyta i wiceprzewodnicząca WPZZ — Teodozja Maliszewska.

# Już w poniedziałek rozpoczynamy wakacyjny konkurs wielkiej szansy

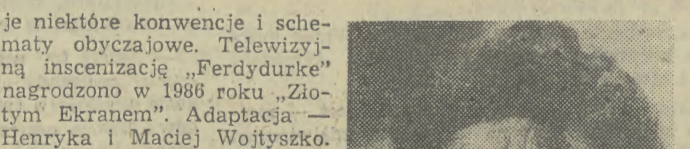
(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

a składające się z sześciu elementów, drukowanych w kolejnych jej wydaniach począwszy od poniedziałku do soboty. Hasło należy oczywiście nalepić na kartę pocztową i przesłać w ciągu następnego tygodnia pod adresem naszej redakcji.

A zatem nie zapomnij! Ten szansy, już w poniedziałek konieczne kup „Gazetę”. Taka okazja drugi raz już się nie powtórzy!

# Podziękowanie

Pracownikom Stacji PKP w Chabówce, a szczególnie panu STANISŁAWOWI WÓJCIAKOWI serdecznie dziękuję za zwrot zagubionych dokumentów i pieniędzy — lekarz medycyny Władim Anatolijewicz Jaworowicz (ZSRR).



Ewa Krzyżewska

Jerzy Stuhr, Zdzisław Klucznik, Magda Jarosz, Jerzy Krzyszak i inni. (TV 1, sobota 13 sierpnia, godz. 14.55).

# W Bratysławie: Wspaniały program, świetne jedzenie ale fatalne kwatery

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niej samoobsługowej stolówek tworzą się tasiecowe koleje, na posiek trzeba czekać czasem i godzinę.

Szum, protesty. Wzwoła konsula polskiego i organizatorów wymiany młodzieży ze strony słowackiej — z Podróźni Kancelarii Młodzieży.

Udało się powoli rozładować zła atmosferę, pomógł w tym interesujący program, dobra pogoda, smaczne jedzenie. Dlaczego jednak istnieje ta ciemna strona medalu?

Już od czterech lat na podstawie porozumienia o wymianie młodzieży, wartego między innymi, że Polacy i Czechy uczą się w szkołach w obcym kraju. Udało się powoli rozładować zła atmosferę, pomógł w tym interesujący program, dobra pogoda, smaczne jedzenie. Dlaczego jednak istnieje ta ciemna strona medalu?

„Skłoda, że takte niedostatek psują dobre przedsięwzięcie” — twierdzi konsul PRL w Bratysławie Zbigniew Andruchów.

Zwróciłam się też do dyr. Podróźni Kancelarii Młodzieży Marli Miklaszowej prosiąc o opinię na powyższy temat.

„Akademik jest straszny, ale nie mieliśmy obecnie nic innego do zaofiarowania. Staraliśmy się tak zaprogramować pobyt młodzieży, by jak naj-

# Nad Balatonem: Nauka pływania, wycieczki i inne atrakcje

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowym Sączu — zadbał by zajmując po całym dniu przejażdżę z Polski na Węgry oraz z powrotem nie ograniczyć czasu spędzonego przez dzieci na Węgrzech.

W tym co do tej porzy napisane nie byłoby nie rewelacyjnego, gdyby nie informacja, uzyskana od wicekuratora oświaty i wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu Józefa Stowika. Otóż dla najmłodszych nowosąd-

# Staruszek utonął w studni

(Inf. w.) W niewielkiej wsi

skiel wsi Trzybysz w województwie nowosądeckim, wczoraj rano wydarzyła się tragedia. Siedemdziesięciosześcioletni

Józef M. — mieszkaniec tej wioski na podwórzu własnego gospodarstwa wpał do studni. Mieczysław niestety utonął. Siedziwo w sprawie wyjaśnienia wszelkich okoliczności tragicznej śmierci staruszka prowadzi Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Targu. (s8)

# Stany Zjednoczone

Należało się tego spodziewać...

W czwartek policja z Jacksonville (Floryda) rozesała listy gończe za 17-letnim Adolphe Hitlerem Clarkiem, podejrzany o dokonanie zabójstwa handlarza narkotyków.

Młody człowiek ma wyraźną skłonność przestępczą — zanim ukończył 16 rok życia 8-krotnie stawał przed sądem dla nieletnich. Sędzia, który prowadził poprzednie sprawy, oświadczył publicznie, że wyraźnie antyspołeczne usposobienie Clarka musi mieć związek z jego imionami.

Pierwsze imię Adolp otrzymał po wuju. Jak stwierdził jego ojciec, na drugie imię danu mu Hitler, ponieważ wszyscy uznali, że będzie ono dobrze pasowało do pierwszego.

Według danych policji poszukiwany zastrzelił handlarza narkotyków, który nie zgadzał się na obniżenie ceny. (PAP)

# Wichy

Na Sardinii olów we krwi dzieci

Lekarze wykryli w krwi wielu uczniów włoskiego miasta Portoscuso (Sardinia) obecność szkodliwych związków ołowiu, znacznie przewyższających dopuszczalne normy. Wyniki badań, przeprowadzonych przez miejscowych lekarzy sanatoryjnych, wywołały głębokie zaniepokojenie wśród mieszkańców miasta, w którym znajdują się wiele zakładów przemysłowych.

Lekceważenie przez gospodarzy fabryki i przedsiębiorstw podstawowych zasad ochrony środowiska dziś już nie tylko wyrządza szkody w środowisku naturalnym, lecz również stwarza poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi — oświadczył burmistrz miasta Portoscuso.

Obecnie w mieście pracuje komisja składająca się z lekarzy i specjalistów ds. ochrony środowiska naturalnego, która powinna opracować program działania zmierzający do zmiany powstałej sytuacji.

Jak pisze w związku z tym dziennik „Unità”, w pierwszej kolejności należy niezwłocznie we wszystkich zakładach produkcyjnych i fabrykach na terenie miasta za-

# Krajowe ciekawostki

(a) Szcześciński Przedsiębiorstwo Potowów Dalekodomorskich i Usług Rybackich „Gruf” informuje, że producenci odzieży ządają po 2 dolary udziału dewizowego w każdym swetrze zakupowanym dla rybaków. Podobnie żąda się dopłat dewizowych za ręczniki, materace itd.

Wandale niszczą kosze, ławki i tablice ze znakami wodnymi na plażach woj. koszańskiego. Co roku trzeba wydawać wiele milionów złotych na renowację plaż.

Z badań CBOS: 57,7 proc. dorosłych Polek i Polaków jest zdania, że — gdy to jest możliwe i nie wymaga ograniczenia bieżących potrzeb — należy dążyć do zgromadzenia pewnej rezerwy finansowej. Blisko jedną trzecia uważa, że oszczędzać należy bez względu na to czy się zarabia dużo czy mało. 13,5 proc. respondentów badania CBOS twierdziło, że pieniądze są po to, aby je wydawać, a nie gromadzić.

# Dokumenty

Autorzy dokumentalnego programu pt. „DZWON CZARNOBYLE” przedstawiający ludzi bezpośrednio dotkniętych katastrofą. Mowa będzie w nim także o działaniach zmierzających do likwidacji jej skutków. (TV 1, wtorek 16 sierpnia, godz. 21.25).

# Balet

Radziecki film baletowy pt. „IDIOTA” zrealizowany został według noweli Fiodora Dostojewskiego do VI Symfonii Piotra Czajkowskiego. Wykonawcami są artyści Lenińskiego Teatru Wspólnego. Reżyseria — F. Sildowier (TV 2, sobota 13 sierpnia, godz. 20.00).

# Mieczysława Cwiklińska

(TV 1, czwartek 18 sierpnia, godz. 8.55).

„WAKACJE Z MADONNA”. Para młodych bohaterów, Robert i Danka, postanawia spędzić wakacje w ma-



lym miasteczku, gdzie Robert, absolwent szkoły plastycznej ma zrekonstruować rzeźbę Madonny w miejscowym kościele. Podają się za małżeństwo. Mimo to budzą podejrzenia prowincjonalnej społeczności. Reżyseria — Jerzy Kolodziejczyk. W rolach gł.: Marta Klubowicz, Krzysztof Kierszniowski (TV 2, czwartek 18 sierpnia, godz. 21.45).

# Film

„SAMOTNIK”. Bohater francuskiego filmu, tytułowy „samotnik”, ceniony ekspert, postanawia po rozwodzie uciec od cywilizacji, wycofać się na margines życia. Ukrywa się w tym celu na małej wyspce... Jego spokój zburzy jednak pojawienie się na wyspie pięknej dziewczyny... Reżyseria — Jean-Paul Rappennau. W rolach gł.: Yves Montand, Catherine Deneuve (TV 1, sobota 13 sierpnia, godz. 20.00).

„ZAZDROŚĆ I MEDYCYN”. Film Janusza Majewskiego jest ekranizacją znanej powieści Michała Chorońskiego z 1933 r. Swego czasu cieszył się dużym uznaniem krytyki i publiczności. Reżyser filmu zachował w nim charakterystyczny klimat tej prozy, ukazując wiwje rzeczywistości, graniczącej z groteską. W rolach gł.: Ewa

# Krytyka

Krzyżewska, Mariusz Dmochowski, Andrzej Łepicki, Włodzimierz Boruński, Bogusław Sochnacki, Edmund Fetting i inni (TV 2, sobota 13 sierpnia, godz. 21.45).

„HISTORIA PEWNEJ MIŁOŚCI” — to filmowa adaptacja opowiadania Antoniego Czechowa. Rzecz dotyczy komplikacji uczuciowych. Film produkcji radzieckiej. Reżyseria — Artur Wojtecki. Wystąpią m.in. Łarisa Kadoczińska, Leonid Baksztajew (TV 2, środa 17 sierpnia, godz. 21.45).

„BAJKA O GWIEZDZYM CHŁOPCU” — to dwuczęściowy film, który nadany zostanie w ramach Kina Teleferii. Oparty został on na kanwie bajki Oskara Wilde’a. Mówią najkrócej — opowiadanie o zwycięstwie uczucia... Produkcja radziecka. 1983 r. Reżyseria — Leonid Niechajew

# masze MIASTO



## Czy krakowska biała flota przepadnie?!

„Nimfa”, „Majka” i „Wanda”, trzy statki Państwowego Przedsiębiorstwa Żegluga Krakowska w ciągu niespełna dwu godzin pokonują w obie strony odcinek: przystań pod Wałem - Bielany. Codziennie od trzydziestu lat pasażerowie słuchają podczas rejsu fachowych objaśnień kapitana.

Poprzednikami dzisiejszej białej floty były parowe boczniokowce, przewożące głównie ładunki towarowe. Obecnie ten najtańszy sposób transportu stracił znaczenie, a szkoda.

„Niski stan wody powoduje, że zlak w dół Wisły jest bardzo uczuźliwy” - wyjaśnia szpicer JÓZEF RYBARCZYK, od czterdziestu lat związany z

żeglugą rzeczną. „Przedtem pływałem z różnymi ładunkami nawet do Gdańska, teraz pracuję na statkach pasażerskich.”

Aby Wisła stała się najwygodniejszym i najtańszym szlakiem łączącym południe kraju z Bałtykiem, należy najpierw zastawiać nie mało złotych w budowę stopni wodnych i regulację rzeki. Tymczasem pieniądze brakuje nawet na remont trzech wysłużonych już „wycieczkowców”. Każdy z nich pływa już co najmniej 20 lat i chociaż z trudem zarabiają na swoje utrzymanie, to jednak nie powód, aby skazywać na zagładę jedną z turystycznych atrakcji Krakowa.

„W soboty i w niedziele przewożymy nawet do dwóch tysięcy osób - informuje mnie szpicer JÓZEF KOZIOL - ale remont kapitalny jednego statku pochłania aż 30 milionów złotych”.

Konieczne więc potrzebna są bogaci sponsorzy. Dobry przykład dał ostatnio hotel „Forum”, przemaszując na remont jednego ze statków ponad 30 milionów złotych. W zamian goście krajowi i zagraniczni będą mogli bez przeszkód podziwiać miasto z pokładu wycieczkowca. Miejmy nadzieję, że zainicjuje to w przyszłości podobne przedsięwzięcia. (jś)

## Silniczki do wycieracek z... wsadem

W kraju potrzeba dziś ok. 100 urządzeń do badania rozpadu leków tzw. metoda chromatograficzna, czyli porównująca pracę żołądka paciera. Na rynkach światowych takie testery kosztują 12 tys. marek RFN. W współpracy z pracownikami naukowymi krakowskiej Akademii Medycznej Studencka Spółdzielnia „Zdrowie” podjęła się produkcji polskich urządzeń w cenie ok. 1 mln zł. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie po-

blem z jednym z elementów. Wykorzystuje się w „uwalniczu” silniczki do wycieracek z samochodów „polonez”. Teraz okazało się, że producent domaga się tzw. wsadu dewizowego, bo w przeciwnym razie zaprzestanie produkcji i dostaw. Czy naprawdę dla potrzeb krajowej służby zdrowia nie można wygosparować kilkudziesięciu silniczków rocznie?

## O chiromancji w „Kraku”

W książkach jest już 17 numer Krakowskich Rozmaitości Kulturalnych „Krak”. Dwutygodnik, obok stałych pozycji poświęconych zabytkom, informacjom o teatrze, koncertach, kinach itp., zawiera tekst rozpoczynający nowy cykl, dzięki któremu będzie można poznać tajemki chiromancji. Cykl ten będzie bogato ilustrowany i drukowany w dziesięciu odcinkach. Pierwszy nosi tytuł „Chiromancja droga poszukiwania prawdy”, a kolejny - „Wzgorza i linie ręki”.

O ile jesteś zainteresowany chiromancją - kupuj „Krak”. (mr)

## Wakacyjny wypoczynek



Kraków stał się Mekką, do której ciągną turyści z całego kraju zwłaszcza w okresie letnich wakacji. Ci, którzy przyjeżdżają tutaj bez uprzedniej rezerwacji miejsce w hotelu, mają spore kłopoty z zakwaterowaniem. Najpewniej więc wszystkie plecki złożyć pod „Adasem” na Rynku Głównym. Gdy jeden pilnuje bagażu, inni szukają lokum na dzień lub dwa w starym grodzie Kraka.

„Harcerska Akcja Letnia - 88” - konkurs

Wszyscy fotoreporterzy amatorzy i zawodowcy będący uczestnikami obozów harcerskich, kolonii wczasowych oraz innych form wypoczynku harcerskiej braci, mogą wziąć udział w konkursie fotograficzno-filmowym „Harcerska Akcja Letnia-88”. Prace należy nadsyłać do 31 sierpnia br. Natomiast prace wykonane np. podczas zlotu z okazji podsumowania NAL do 15 września br. Zdjęcia czarno-białe, kolorowe, slajdy, filmy czarno-białe, kolorowe (16 mm z listami dialogowymi) filmy realizowane techniką video (1 kaseta „180”).

Prace należy wysłać pod adresem: Konkurs „Foto-Film-Video-Hal-88” Filmotechnika Harcerska „Harc-film”, 30-960 Kraków 1 skr. poczt. 241. (ml)

## MAŁA KRONIKA

SOBOTA

● (bk) DDK DWORKI BIALOPIASKI (Pabier-nicza 2): Z cyklu „Letnie spotkania z bluesem i jazzem” koncert SWING ORCHESTRA CRACOW - 18 (przy pogodzie koncert w plenerze - wstęp wolny).

● „TKKF zaprasza” (Energo-projekt, Mazowiecka 21) na „Puchar Lata” w tenisie stołowym dla amatorów - 10.

NIEDZIELA

● FILHARMONIA (opac-towo w Tyńcu): Tyński Jan Baert (Belgia) - organy, Ann Baert (Belgia) - sopran, Maria Machura - organy (akompa-niament).

● PARK JORDANA (pa-wilon OSIR): „Bieg po zdro-wie” - 8; „Sport i wypoczy-nek z TKKF”, ul. Eisenberga (basen OSIR) - 10.

Udało się! Po południu, już bez plecaków spotkaliśmy te same dwie turystki odpoczywające w promieniach słońca na krakowskich Plantach. Trzeba nabrać sił przed zwiedzaniem starego grodu, gdyż taka graćka z pewnością szybko się nie powtórzy. (ml)

foto: W. Klag

## Weekend sportowo-turystyczny

Wycieczki...

Jak zawsze kilka ciekawych propozycji ma Kolo Grodzkie PITK.

● Sobota - trasa „Nad Dolną Cedroną”: Wola Radziszowska - Ostra Góra - Podolany - Leńcz, ok. 10 km, zbiórka na dworc PKP w Płaszowie o godz. 7.20, odjazd pociągu 7.50 bilet wycieczkowy w cenie 96 zł.

● Niedziela - trasa nr 1 „Zapadisko Cholerzyńskie”: Liszki - Cholerzyn - Morawica - Aleksandrówce - Balice, 8 km Zbiórka na dworcu MPK Salwator, godz. 9, odjazd autobusem MPK nr 249 o godz. 9.16 bilet w obie strony po 45 i 22,50 zł.

Także w niedzielę wycieczka „Kaniony i jaskinie”: Tonie - Szydło - Modlnica - Wawóz Podskalny - Wielka Wieś - Dolina Kluczywo-dy - Gacki - Ujazd - Brze-zie - Zabierzów, ok. 15 km Zbiórka na dworc MPK Kie-parz o godz. 7.50, odjazd auto-busu MPK nr 120 o godz. 8.03, bilet wycieczki w cenie 16 i 7,50 zł. Powrót PKP, bilet w cenie 48 zł.

Piłka nożna, I liga: Wisła - GKS Jastrzębie, sobota, godz. 18, stadion przy ul. Reymonta, III liga: Wawel - Cracovia, sobota, godz. 15.30, stadion przy ul. Brono-wickiej.

## O ligowe punkty

KMPK w Tarnowie, Rynek 9, zaprasza na wysta-wę „Kraków w malarstwie” w dniach od 15 do 31 sierpnia. Prace swoje prezentują: Iza Delekta-Widńska, Dorota Falkow-ska-Adamiec, Antoni Górn-ik, Antoni Kawalko, Zdzisław Pyciel.

Wystawa czynna codzien-nie z wyjątkiem ponie-dziązków od 14 do 18, w so-boty od 10 do 14. Zaprasza-my. (jas)

teatru Nieczynna. kina

### SOBOTA

KLJÓW (Krańskińskiego 34): Com-mando (USA 15 lat) - 18; King-sajz (pol. 12 lat) - 18; Robocop (USA 15 lat) - przedświątecz-nie; KSP MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Przepawa (ZSR 15 lat) - 16; Podróż do Indii (ang. 12 lat) - 19.15; PASAŻ: Bajki - 12; Miśja specjalna (pol. 15 lat) - 13; Elek-troniczny morderca (USA 15 lat) - 10, 15, 17, 19. PODWAWE-LSKIE (Komandoros 21): Elek-troniczny morderca (USA 15 lat) - 17.00; SWIT (os. Teatral-ne 10): Złote dziecko (USA 12 lat) - 15.45; Pluton (USA 18 lat) - 17.45, 20 ŚWIATOWY (os. Na Skarpie 7): Rozkaz 027 (KRLD 15 lat - karate) - 15.45; Zdrada I zemsta (chiń. 15 lat) 17.45; Sek-s-miśja (pol. 15 lat) - 19; WANDA (Wyczerpień 5) Powieści na ziemi (USA 12 lat) - 20; Most na rzecze Kwa (ang 15 lat) - 17.15; Kricie śpiące (USA 18 lat - przedświątecz.) - 20.30. WAR-SZAWA (Stradom 15): Miłosć, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) - 16; Mucha (USA 18 lat) - 19.15, 20.15 WYNOS 18) Stycznia: Kł. Cwicezny przy-bysz (USA 15 lat) - 19; Czy leci z nami pilot (USA 12 lat - pol. z film.) - 12.15; Blues brothers (USA 15 lat - popęzna-nie z filmem) - 18; Nikt nie jest winien (pol. 18 lat) - 18.30; Długa nagmońca (USA 18 lat) 20.15. WRZOS (Za-mojście 50): Kopanie króla Sa-lomona (USA 12 lat) - 16; Zab-ij mnie glino (pol. 18 lat) - 17.45; Blues brothers (USA 15 lat) - 20. WYPOZYCZALNIA VIDEO-KASET (Dzierżyńskiego 86): (10-18).

KRZESZOWICE - Nowościk (Kr. 12 lat), MY-SLENICE - Wisła: Hong Gil Dong - karate mistrz (koreań. 12 lat); Dłzka namletosa (USA 18 lat); SKAWINA - Piast: Grenli-ny rozrabiają (USA 12 lat); Uci-czka w noc (USA 18 lat); SŁOWNIKI - Czarny Miłosć, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat); 20.30. ŚWIATOWY: Powieści Jedli (USA 12 lat) - 10, 13; WANDA: Piram-ida strachu (USA 12 lat) - 10, 12.15; WRZOS Pojedynki w bu-szu (b.o.) - 12; Kopanie króla Salomona (USA 12 lat) - 13. DOBZYCE - Raba: Cudowne dziecko (pol.-kan. b.o.); Mucha (USA 18 lat).

Wystawy: „Pozostałe scenie jak w sobotę.

### NIEDZIELA

KSP MIKRO: Podróż do Indii (ang. 12 lat) - 16.15, 19.15; PASAŻ: Bajki - 12, 13, 14; Miśja specy-alna (pol. 15 lat) - 10; Elek-troniczny morderca (USA 15 lat) - 15, 17, 19. PODWAWELSKIE: Bajki - 12; Mona Lisa (ang. 18 lat) - 13; C. K. dezerteruje cz. I-II (pol. 18 lat) - 15; SWIT: Wódz Indian (USA 18 lat) - 13.30. ŚWIATOWY: Powieści Jedli (USA 12 lat) - 10, 13; WANDA: Piram-ida strachu (USA 12 lat) - 10, 12.15; WRZOS Pojedynki w bu-szu (b.o.) - 12; Kopanie króla Salomona (USA 12 lat) - 13. DOBZYCE - Raba: Cudowne dziecko (pol.-kan. b.o.); Mucha (USA 18 lat).

Wystawy: „Pozostałe scenie jak w sobotę.

### Wystawy

SOBOTA - NIEDZIELA

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (10-15). SKAR-BIEC KORONNY I ZBRZOJNIA (10-15). MUZEUM KATEDRALNE (10-15). GROBY KROLEWSKIE I DZWOŃ ZYGMUNTA (9-15, niedz.); 12-15. MUZEUM W PIESKOWY SZKALE (Objawy); (10 - 18.30). MUZEUM W L. LENINA (Topolo-wa 5): Wystawy: „Lenin w Pol-sce” (10 - 17, wt. wol.), „Lenin” (10-15, wt. wol.), „DOM LE-NINA” (Kr. Jadwig 41): Wysta-wy: „Mieszkanie Lenina”, „Re-wolucyjna działalność Lenina na Wschodzie”; „Lenin w sprawie Ludowej” (9-15); „MUZ. HISTORYCZ-NE „KRZYSZTOFOR” (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł i kultury Krakowa” (niedz.); FRANCZ-KAŃSKA 4: Wyst.: „Lalki regio-nalne świata” - (niedz.); WIE-ZA RATUŚKOWA (niedz.); JA-NA 12: Wystawa: „Millaria i zegary” (9-19); STARA SYN-A-GOGA (Szeroka 25): Wystawa „Z dzieł i kultury Żydów” (9-15); GÓLEBIA 4: Wyst.: „Oli-cyna introligatorska R. Jahody” (10-14); MUZ. PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): „Współczesna fauna polska” (niedz.); MU-ZEUM ETNOGRAFICZNE (Be-lkowska 46): Wyst. strojów lu-dowych „Od Krakowa” (10-14); MUZ. ARCHEOLOGICZNE (Po-selska 3): Wystawy: „Staryżność i średniowiecze Małopolski”, „Prz-dzieje Nowej Buty”, „Mumie egip-skie - w świetle promieni X”.

„Wzajemnosredniowieczne skar-bi z Krynki w Polsce” (niedz.); (10-14); PODZIEMIA KO-SIOŁA SW. WOJCIECHA (Ry-nek Główny): Wystawa „Dzie-je Rynku krakowskiego” (niedz.); (13-17); GALERIA KRZY-SZTOFOR (Szczepańska 2): (11 - 17) BWA (Plac Szcze-pański 3a): Wybiorek (11-18) w: Biennale Gratic (11-18) GALERIA ARKADY (pl. Szcze-pański 3a): (11-18); MUZEUM NARODOWE (Sukkieleńce): Gale-ria polskiej sztuki XIX wieku (10 - 15.30); MUZEUM WYPSIANSKIEGO (Kanonicza 9): (10-15.30); KAMENICA SZOŁAT-SKIEGA (pl. Szczepański 9): Gale-ria polskiej sztuki od 1764 r. (10-15.30); ZBIORY CZARTORY-SKICH (Jana 19): (10-15.30); NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niedz.); MUZEUM LOTNICTWA I ASTRO-NAUTYKI (al. Pianu 6-let-niego 3a): (10-15); TRPS (pl. Szczepański 3): (10-17); SALON WYSTAWOWY (al. Rót 3): Wyst. grafiki Getulio Alvan-gio (Wołchy) i faktsymilowy rysun-ków Tadeusza Kuliewicza ze zbiorów artystycznych Biura Wystaw Artystycznych w Krako-wie (10-17); KLUB MPK (Kra-kowski 10-18); niedz. (10-14); GALERIA: (14-18); niedz. (niedz.); KLUB MPK (pl. Centralny): CZYTE-LNIA: (10-18); niedz. (11-15); GALERIA: Wystawa malarstwa Pio-trę Pawliczuka z Argentyny (10-18); niedz.: (11-16) GALERIA „POLSKI BARANAMI” (Rynek Gł. 15): Wystawa: Polskie filmy w karykaturach” (11-18); WIELICZKA - ZAMEK ZUPNY: (8.30-18); MUZ. ZUP KRAKO-WSKICH (niedz.); KOPALNIA SO-LI (niedz.);

### gotowie

SOBOTA - NIEDZIELA

Krakowska Pogotowie Ratunko-we, Łazarska 14, tel. 999 zacho-owania i przewozy tel. 22-29-99; centrala telefoniczna 22-26-00; Podstacja KPR (Rynek Podgórski 2): tel. 66-59-59; Prokoim - (Teligi 6) - tel. 53-50-99; Lotnisko (Balcze), tel. 11-19-59; Nowa Huta (Sierozewskiego 56); wypadki - tel. 44-42-91; 44-40-99; Krowodrza I (Kazimierza Wielkiego 117) - tel. 33-39-99; Krowodrza II (Białoprad-nicka 8) - tel. 34-39-59; Krzeszowice - tel. 99 i 206-29; Jerzmanowice - tel. 99; Proszowice - tel. 8; Myślenice - tel. 999 i 201-90; Ska-wina (Kazimierza Wielkiego 8) - tel. 18-14-44; Wieliczka (Powaństwach Sławskich 8) - tel. 999 i 78-12-99; Niepolomice - tel. alarmowy 198, tel. miejski 21-02-09; Iwanowice - tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszyst-kich szpitali w woj. krak. (ml)

### apteki

SOBOTA - NIEDZIELA

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (9-15), po godz. 15 in-formacji udziela apteka dyżurna.

Rynek Gł. 42 - tel. 22-23-71; Długa 98 - tel. 33-42-50; Kozło-wy (Jawilow) - tel. 55-51-47; Dzierżyńskiego 36 - tel. 33-56-05; Pstrowskiego 94 - tel. 66-69-90; Nowa Huta, Struga 36 - tel. 44-06-90; os. Kazimierzowska 105 - tel. 49-59-57.

WIELICZKA (Ból Warszawy 12)

SKAWINA (Sobowuszy 5)

MYŚLENICE (Rynek 10)

PRZOSZOWICE (pl. Maja 61)

Neone dyżury pięciu aptek w: Krzeszowcach, Sułkowicach, Al-werni, Dobczycach, Gdowie, Sło-mnikach i Niepolomicach

### inne

SOBOTA - NIEDZIELA

DOMÓW POMOĆ LEKARSKA: tel. 55-56-04 (9-15); NAGŁA POMOĆ LEKARSKA (lekarzy specjalistów): tel. 65-80-00 (9-21.30); POMOĆ DROGOWA PZMot. (ul. Kawłory 9): tel. 37-37-75 (9-18); POGOTOWIE TECHNICZNE - „POLMOZYBY”: (al. Pokoju 81) - tel. 48-00-84 (10-18); TELEFON ZAUFANIA: 33-71-27 (16-22); SPÓŁDZIELCZY PUNKT PE-DIATRYCZNY, KARDIOLOGICZ-ny i CHIRURGICZNY (wizyty do-mowe) - tel. 12-20-39 i 12-41-94 (9-23); SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO - PSYCHIA-TRYCZNA (Jasńskiego 34/1), tel. 43-50-99 (9-9 i 19-20).

### radio

SOBOTA

PROGRAM I

DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.05 Poranne rozmait. ról. 8.55 Więcej, lepiej, nowocześnie. 5.30 Poranne sygn. 8.05 Obserwacje K Zielińskiego 8.15 Muż. poranna. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00 La-to z radiem. 11.57 Komun. 12.30 Muż. folk. malowa-na. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowce. 13.30 Konce. reklamowy. 14.05 Mag-

# co-gdzie-kiedy?

SOBOTA-NIEDZIELA, 13-14 VIII 1988 R. Diany, Maksymiliana

### szpitale

SOBOTA - NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-WIA: tel. 22-65-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRUR-GI URAZOWEJ: Prądnicka 35, niedz.: Wrocławska 1. CHIRUR-GI DZIECIĘCEJ: Prokocim, niedz.: os. Na Skarpie 43. LA-RYNGOLOGICZNY: Prądnicka 35, niedz.: os. Na Skarpie 65. UROLOGICZNY: Prądnicka 35, niedz.: os. Na Skarpie 65. OKULISTYCZ-ny: Kopernika 38, niedz.: Witko-wice.

### TYLKO W SOBOTE

DYŻURNE PRZYCHODNIE I OSRODKI ZDROWIA: czynne (9-14); wizyty domowe - zgłoszenie (9-12).

SRODMIESIECIE: (al. Pokoju 4): tel. 11-83-96 (9-18); gabin stoma-tolog (9-14) (Skawińska 9), tel. 66-34-52 (Długa 38); tel. 22-95-77 (Radomska 30); tel. 11-26-44 (Ula-nowa 23a); tel. 11-53-33.

NOVA HUTA: (os. Jagielloń-skie 1), tel. 48-00-44 (9-19); gabin stomatolog (9-14) (os. Na Skar-pie 44); tel. 41-19-30 (os. Złoty Wiek) - tel. 48-20-70 (os. Wzgórza Krze-sławieckie), tel. 44-57-7.

KROWDRA: (Wójtowska 3): tel. 33-21-97 (9-19); gabin stoma-tolog (9-14) (Rusznikarska 17); tel. 34-01-27 (os. Witok), tel. 37-07-40 (al. Krańskińskiego 28), tel. 22-52-68.

PODGÓRZE: (Gen. Kutrzeby), tel. 66-55-11 (9-18); gabin stoma-tolog (9-14) (Teligi 8) - tel. 55-40-55 (Szwedzka 27), tel. 66-33-72 (Niemcewiczka 7), tel. 66-97-00. ul. Na Kozłowiec, tel. 56-16-1.

### WOJ MIEJSKIE KRAKOWSKIE

dyżurna osrodek zdrowia (9-14) Jerzmanowice, Szkoła Golezia, Iwanowice, Trzyściółki, Kłaj Dziej-win, Zabierzów, Krzeszowice, Al-wernia, Czernichów, Liszki, Zielonki, Mogilany, Gdów, Siepraw, Peim, Wislowna, Kołczyrzów, No-we Brzesko

MIEJSKIE PRZYCHODNIE RE-JONOWE: Niepolomice (pl. Zwy-ciejsza 8); Skawina (Buczeza 2); Myślenice (Szpitalna 2a); Sułkowice (Zdrojowa); Dobczyce (Rynek 14); Proszowice (Kopernika 13); Słomniki (Koszyńska 53); Wieliczka (Szaparna 2)

### NIEDZIELA

PROGRAM I

DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 14.00, 20.00, 23.00.

6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i pios. 7.53 Komunik. 8.00 Radiowy Mag. Wojsk. 9.00 La-to z radiem. 12.45 Muż. nowości PR. I. 13.00 Przegl. tyg. 13.15 Dni tyż, co nie lubią rocka. 13.45 Dni i my 14.00 Sze-na i film. 14.30 W Jeziorach. 13.00 Konce. 15.05 Teatr PR - „Gorzkie winogrona” - słuch. 17.00 Wiersze dla Ciebie. 17.20 Jan Klepura - głos i legenda. 18.00 Dialogi hist. 18.15 Radiowy tyg. 18.30 19.00 Kona: na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom - „Gdzie to jest”. 20.05 Przy muz. o sportie. 20.55 Komunik. Totalizator Sport. 21.00 Komunik. 21.05 Nowa muz. nowej epoki. 21.55 W kilku takietach, w kilku słowach. 22.00 Teatr PR - „Zegar słonecz-ny” - słuch, w kłajki J. Pa-ranowicz. 22.45 Święta w tyżodniu. 23.25 Pios. naszych twórców. 23.55-24.00 Pónoce poetów.

### PROGRAM IV

DZIENNIKI: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30.

6.05 Gadank na muz. antanie Czwórki 7.00 Kalendarz radiowy. 7.05 Dla wstaających w niedziele rano. 7.10 W świątecznym nastro-ju. 8.00 Klejnoty muz. i słowa. 8.30 Anegdoty i fakty 8.50 Mo-tyw iacynskie W. Byrda. 9.00 Transmisja przyz. dyż. rzymskolo-łotkielek. 10.00 Recital org. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci - „Sce-ściopietrowy dzień”. 12.05 Muz. legendy. 12.30 Wypawy Czwórki. 13.30 Wiersz i aria. 13.45 O kul-turę słowa. 14.05 Śpiewak w tea-trze. 14.45 Nowości Wtwórni „Melodie”. 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzieży - „Don Kichot z Manoz” - cz. I. Mijuel Cervan-tes. 16.00 Quiz popularyzacyjny WIST. 17.45 Refleksje uczonej 17.50 Max Bruch - Canzona op. 55 na wolontacje i ork. 18.00 Historia i dzień dzisiejszy w Starokatolickim Kościele Marławitów. 18.40 Kantata - „Juchzet Gett - in allen London. 19.00 Alfa i Omega. 19.35 Lekturny Czwórki. 19.45 Pios. star-iej Warszawy. 20.15 Mag. publi-cyst. kult. 21.00 Portret słowem malowany. 21.30 Punkty zwrotne w karierze artysty. 22.00 Wzrost muz. myśli. 23.30 Star. tabla i inne. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Melodia na dobranoc.

### apteczki

SOBOTA - NIEDZIELA

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (9-15), po godz. 15 in-formacji udziela apteka dyżurna.

Rynek Gł. 42 - tel. 22-23-71; Długa 98 - tel. 33-42-50; Kozło-wy (Jawilow) - tel. 55-51-47; Dzierżyńskiego 36 - tel. 33-56-05; Pstrowskiego 94 - tel. 66-69-90; Nowa Huta, Struga 36 - tel. 44-06-90; os. Kazimierzowska 105 - tel. 49-59-57.

### TV-PROGRAM

SOBOTA

PROGRAM I

8.10 Tydzień na działce 8.40 Piłkarska kadra czeka 8.55 Program dnia 9.00 Kino najmłodszych: „Falszywy księż” - baśń prod. CSRS-RFN 10.30 DT - wiadomości 10.40 Stare, nowe, najnow-sze 11.25 Bellona - wojskowy magazyn publicystyczny 11.55 Wedrówki dalekie i bliskie: „Wyspa słoneca” - serial TP film dok. prod. polskiej

### GAZETA KRAKOWSKA

derek, Olgierd Jedrzejczyk Halina Kleszcza i Lech Kmet-wicz - sekretarz odpowiad-zalny Wiesław Rolasz - z-ca red. naczelnego Wiesław Kraj Wołciach Machnic-ki, Konstancy Migdał Władysław Penar - sekretarz odpowiedzialny Brunon Rajca Edward Wasik - z-ca red. naczelnego Adres redakcji: pl. 072 Kraków ul. Wajlo-pa 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków i skr. pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-75-88 łącząc ze wszystkimi działami Nr telexu: 032-2491 032-2492 ODDZIAŁY REDAKCJI: 53 300 Nowe Sącz ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-34 203-34 33-100 Tarnów ul. Krakowska 12 tel. 31-56-50 WYDAWCZA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW Prasa Kształka Ruch w Krakowie ul. Wilska 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie al. Pokoju 3 Odnieszenia przyjmuje Biuro Reklam i Odnieszeń ul. Wilska 2 31-007 Kraków tel. 23 70 88 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Kształka Ruch” na terenie całego kraju Ogło-żenie w „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również na terenie oddziałów redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy tak wyżej) Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych

Redaktor wydania - Halina Kleszcza Redaktor dyżurny - Aleksandra Walska Redaktor depozytowy - Andrzej Strykowski

Wydanie 1

21.25 Konwój: Leba - Gdynia 22.15 7 dni na świecie 22.30 DT - wiadomości 22.45 „W kamiennym kręgu” (12 i 13) - serial obycz. prod. braz 0.35 Zakończenie programu

### PROGRAM II

9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących) 10.05 Film dla niesłyszących: „Komediantka” (3) - serial TP 11.00 Peryskop - wojskowy program publicystyczny 11.30 Lokalny koncert ży-czeń 11.53 Jutro poniedziałek NIEDZIELA W „DWOJCE” 12.15 Powitanie 12.20 Sztuka ogrodowa w Polsce: Łazienki królewskiej ogród w Jabłonie 12.50 Zwierzęta świata: „Te-jemnicze wedrówki antylop” cz. 1 - film przyrodniczy prod. angielskiej 13.20 100 pytań do genera-la Zenona Trzcisńskiego 13.50 Bliziej świata - prze-glad telewizji satelitarnej 15.20 Młoda, piękne głosy B. Morka (tenor) 15.50 Czarne Korzenie wy-wilizaacji Egiptu (1) - program filmowy 16.15 Chopiniana - recital na zamku Ostrogskich gra Rinko Kobayashi 16.43 Kino-Oko - Kalejd-o-skop filmowy 17.43 Opowieści Michaiła Zoszenki 18.00 50-tka pana Janka 19.00 Tadeusz Kantor - Mo-ja historia sztuki 19.30 Galeria „dwojki” - Jacak Sielicki 20.00 Studio Sport - Mi-strzostwa Polski w lekkiej a-tyletyce - Grudział 88 21.00 Sencje XX wieku: „Trzy tajemnice Hitlera”, cz. 2 21.30 Panorama dnia 21.45 „Dallas” (3) - serial prod. USA 22.35 Wieczorne wiadomości 22.40 Gawedy Juliusza Lu-bicz-Lisowskiego

### PROGRAM II

SOBOTA W „DWOJCE” 15.55 Powitanie 16.00 Telewizyjny Koncert Zyczeń 16.30 „Akcja O.P.E.N.” „Wila-cza miłosć” - serial prod. franc. 16.35 Zbliżenia - czyli to i owo o filmie 17.20 Spektrum 17.50 Polska Kronika Fil-mowa 18.00 KRONIKA (Kr.) 18.30 Godzina z R. Wülhel-mim 19.30 Alfa i omega - Alarm dla Bałtyku 20.00 „Idioty” - radziecki film baletowy, reż. F. Sildow-kiyer, wyk.: artyści Leningradz-kiego Teatru Współczesnego 21.00 Studio Sport - Mi-strzostwa Polski w lekkiej a-tyletyce - Grudział 88 21.30 Panorama dnia 21.45 Lata dwudzieste. lata trzydzieste: „Zadzrosć i me-tydycyna” wg powieści M Cho-romskiego reż. J. Majewski, wyk.: E. Krzyżewska, M Dmochowski, A Łepicki W. Boruński i inni 22.30 Wieczorne wiadomości

### PROGRAM I

7.00 TTR - sem II, zajęcia wakacyjne - Praca hodowla-na nad trzodą chlewną 7.20 TTR - sem IV, zajęcia wakacyjne - Rozród trzody chlewnej

7.40 Program dnia 7.45 Po gospodarsku 8.15 Tydzień 9.00 Kino Teleferit: „Słoń z indyjskiej dżungli” - film przygodowy prod. radzieckolo-hinduskiej 10.30 DT - wiadomości 10.35 „W królestwie owa-dów” (3) „Termyti” - serial przyrodniczy prod. francuskiej 11.05 Zajechał wóz do Za-wiercia (1) 11.35 7 anten 12.05 Kraj za miastem 12.35 Zajechał wóz do Za-wiercia (2) 13.05 Telewizyjny Koncert Zyczeń 13.55 Zajechał wóz do Za-wiercia (3) 14.25 Telewizyjny film do-kumentalny: „Szczęśliwy wó-z” reż. J. Gębski 14.50 Polityka, politycy: Beatrix - królowa Holandii - program A Bilika 15.20 „W kamiennym krę-gu” (12 i 13) - serial obycz. prod



Nr 276

Sezon na zapasy

Sezon przygotowywania zapasów na zimę w pełni. Zapobiegawczo panie domu przygotowują kompoty, konfitury, dżemy, galaretki...

— do suszenia nadają się owoce, jarzyny zdrowe, świeże i nie uszkodzone, — warzywa trzeba oskrobać, umyć po kroćci...

SUSZONE JABŁKA Najlepiej użyć jabłek dojrzałych i twardych. Jeśli chcemy na ten cel przeznaczyć jabłko niezbyt dojrzałe — obite lub robaczywe...

SUSZONE ŚLIWKI Do suszenia najlepsze są śliwki węgierski. Przed suszeniem trzeba dokonać małego zabiegu: pozabawić je woskowego nalotu na skórce...

SUSZONE GRUSZKI Gruszkę przeznaczone na suszenie powinny być dojrzałe, zdrowe i twarde. Mniejsze owoce suszymy w całości, duże dzielimy na połówki lub ćwiartki...

SUSZENIE GRZYBÓW Najlepiej najpierw grzyby podsuszyć na słońcu, aż zwiędną a później dosuszyć je w piekarniku...



„KTO TU RZĄDZI?”

Tak ostro stawia sprawę Andrzej Mozolowski w POLITYCE. Z pewnością będzie to publicystyka wsadzająca kij w mrowisko...

Drożej używane samochody! Nie, nie tylko w Polsce. Także na rynku RFN. Nikt tak bowiem nie „zrobi w konia” Polaka jak własny rodak...

VIDEOEXPRESS

Winter Kill (Morderca zimą). Reżyseria: William Richent. Zaisze trupy ścierał się gesty, ale wszystkie te zbrodnie podporządkowane są żelaznej logice gatunku...

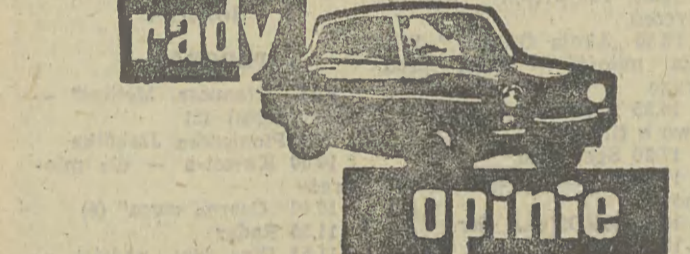
LAMIGŁÓWKA z „AGORY”

Litery z lewego diagramu uporządkowane według liczb od 1 do 54 utworzą rozwiązanie — myśl oraz nazwisko jej autora. 17. państwo w kształcie buta, 12. zgrubienie na powierzchni ciała...

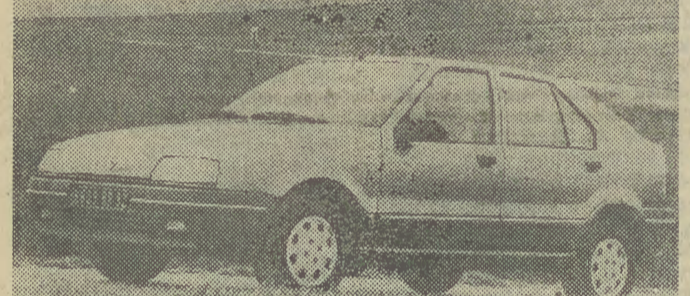
Grid for the word search puzzle with numbers 1-54 in various positions.

ROZWIĄZANIE LAMIGŁÓWKI z AGORY Z NR 177 „GK”

„Nawet lis w potrzasku zbieraniec” Nagrody otrzymują: A. Chwałek — Kraków, W. Michalska — Skawina, S. Pędzimaż — Rabka, H. Cygan — Bochnia, P. Wodiczko — Myślenice.



podaje po raz 613. WOJCIECH MACHNICKI



Od 1981 r. ujrzało światło dzienne prawie 2 miliony samochodów „renault R-9”, zaś od 1983 r. — 1,6 mln samochodów „renault R-11”...

Nadwozie „renault R-19” wyglądem zbliżone jest do woskiego konkurenta, co dziwić nie powinno, bowiem wymogi aerodynamiki narzucają kształt nadwozia...

Podcinanie gałęzi...

Spokojnie i bez fanfar używano w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci w USA ogromny postęp w sztuce i nauce ochrony, utrzymania i odbudowy zębów...

DENTYŚCI NIE MAJĄ CO ROBIĆ!

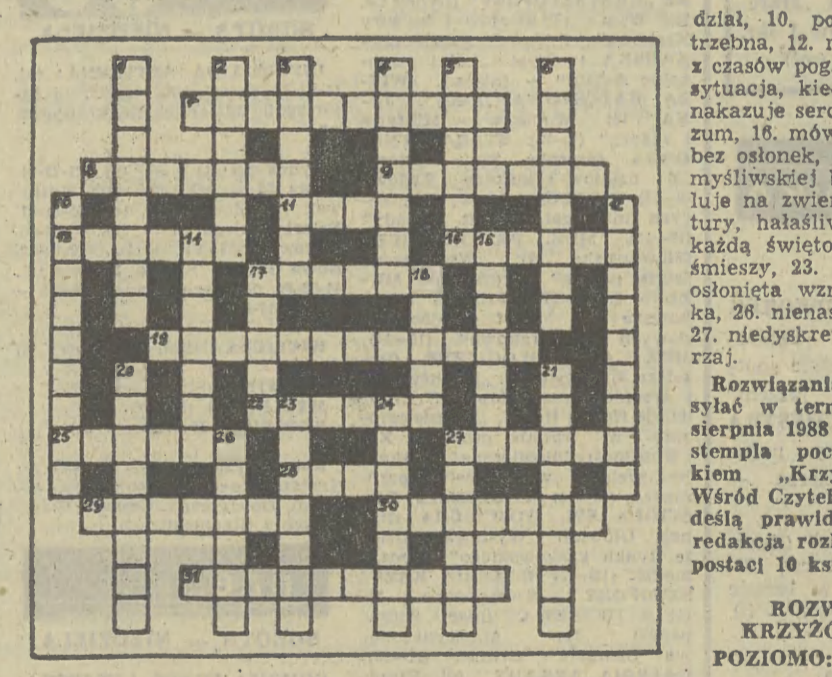
Aby nastąpiło uszkodzenie zębów muszą być spełnione trzy warunki: spożywanie pewnych rodzajów pożywienia, bakterie i podatność zębów. Proces uszkodzenia zaczyna się kiedy pożywienie w postaci fermentowanych węglowodanów miesza się z nalojem...

Fluor wiąże się z emalią zębą, czyniąc ją bardziej odporną na uszkodzenia;

— regularne wizyty u dentysty są konieczną częścią profilaktyki dentystrycznej. Choroba i problemy z zębami mogą być wtedy wykryte i leczone wcześniej. Wizyty u dentysty powinny zacząć się w dzieciństwie i trwać przez wiek dorosły...

KRZYŻÓWKA

Nr 32 POZIOMO: 7. podejrzenie, 8. dorozka, 9. miejska kolej, 11. nastrój, atmosfera, 13. krótki druk agitacyjny, reklamowy, 15. dama należąca do świty królowej, 17. najbliższe na świecie jezioro, 19. uczciwość dla niego to puste słowo, 22. scenograf, malarz, karykaturzysta, prof. krak. ASP, podpiśwał się „noga”, 25. sposób na osuszenie gleby, 27. studentki podreżnik, 28. wieczerne przyjęcie, 29. zapas na ciężką zimę, 30. kształtka ze szkła na ściany i stropy, przepuszczająca światło, 31. nazywano tak monarchę lub dostojnika kościelnego. PIONOWO: 1. wicherzytel, intrzygant, 2. dowód ubezpieczenia, 3. zjadł wszystkie rozumy, 4. nad nią Złota Praga, 5. klubowa gra, 6. ułaski od-



W POGONI ZA PIENIĄDZEM

Raport na temat warunków w jakich pracują kobiety przygotowała Grażyna Musiałek (KOBETA I ŻYCIE).

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 30, z 1988-07-30,31 książkę otrzymują: I. Szymula — Słemień, S. Sikora — Wadowice, H. Marczuk — Nowy Sącz, B. Marciniec — Jodłowa, B. Koprońska — Sucha Beskidzka, H. Sowińska, A. Pióro, M. Krężel, J. Falińska — Kraków, L. Kawecka — Skawina. Nagrody przesyłamy pocztą.

Zderzenia



Ma zaledwie 24 lata — a wygląd czterdziestolatki. Na koncie jeden wyrok karny i kilka spraw przed kolegium do spraw wykroczeń. Teraz prawdopodobnie otrzyma wyrok drugi, bo niebawem stanie przed sądem...

Ma zaledwie 24 lata — a wygląd czterdziestolatki. Na koncie jeden wyrok karny i kilka spraw przed kolegium do spraw wykroczeń. Teraz prawdopodobnie otrzyma wyrok drugi, bo niebawem stanie przed sądem...

Dziewczynka

Ojciec, ten jej pierwszy deprawator, popełnił samobójstwo. Nie posła na pogrzeb uważając, że takiemu dramatiowi — ojca okazywała najniebezpieczniejszymi epitetami, z których „drań” jest najmniej ostrym — nie należy się od niej nawet ta ostatnia przystęga. Ojca nienawidził jak tylko nienawidzić może dziecko najbardziej przez rodzica skrzywdzone...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

POZIOMO: 7. ichtiozaur, 8. duchota, 9. retorta, 11. targ, 13. beczka, 15. obraza, 17. strata, 19. odosobnienie, 22. aspekt, 25. wykusz, 27. szmira, 28. wyga, 29. Sybille, 30. spaliny, 31. strzykawka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

POZIOMO: 7. ichtiozaur, 8. duchota, 9. retorta, 11. targ, 13. beczka, 15. obraza, 17. strata, 19. odosobnienie, 22. aspekt, 25. wykusz, 27. szmira, 28. wyga, 29. Sybille, 30. spaliny, 31. strzykawka.

ANI ODROBYNI LOGIKI

Parada nonsensów określa w ŻYCIU LITERACKIM Stefan Ciepły kalkowiec losowy wymiar miesięcznych opłat za mieszkanie w Polsce. W roku 1970 za mieszkanie o powierzchni 50 metrów kwadratowych płacono się 17 do 30 procent średniej płacy. W 1988 — proporcje te są wywrócone do góry nogami...

JANUSZ HAŃDEREK